Nr. 189. SOBOTA 19 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. mianować najłaskawiej prywatnego docenta chemii przy wydziale filozoficznym uniwersytetu w Krakowie, dr. Karola Olszewskiego nadzwyczajnym bezpłatnym profesorem tego przedmiotu przy tym samym uniwersytecie.

Stremayr m. p.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego w Wielkich Mostach Stanisława Kruszelnickiego adjunktem sądowym przy sądzie obwodowym w Samborze, a adjunkta sądu powiatowego dr. Alexandra Mniszka Tchórznickiego adjunktem sądowym przy sądzie krajowym we Lwowie, dalej auskultantów: Józefa Paliwodę i Włodzimierza Hordyńskiego adjunktami sądu powiatowego, pierwszego do Lutowisk a drugiego do Wielkich Mostów, wreszcie auskultanta Włodzimierza Mańkowskiego adjunktem sądu powiatowego we wschodniej Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 sierpnia.

Mianowanie barona Hoffmanna wspólnym ministrem skarbu jest dla świata politycznego poniekąd niespodzianką. Pewne dzienniki wiedeńskie od dnia śmierci ś. p. hr. Holzgethana wykazywały nieustannie, że obsadzenie tej posady nie jest ani koniecznem w obec ustaw ani potrzebnem w obec szczupłych agend wspólnego ministerstwa skarbu. Wrzekoma zbyteczność posady tej w obec ustaw ugodowych została rychło i dobitnie odpartą. Natomiast ustalało się mniemanie, że w obec szczupłości agend wakatura spowodowana śmiercią barona Holzgethana potrwa aż do zwołania delegacyi. Zdaje nam się, że nic tak dosadnie nie zbija twierdzenia o małoznaczącym charakterze posady wspólnego ministra skarbu jak właśnie fakt nominacyi br. Hoffmanna. O byłym szefie sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych opinia publiczna zaraz w pierwszym dniu po jego nominacyi orzekła jednomyślnie, że jest on najzupełniej niezdolnym do piastowania posad pozbawionych czynności i znaczenia praktycznego czyli do zajmowania synekury. Ale pomijamy tę stronę nominacyi br. Hoffmanna, bo jest inna jeszcze ciekawsza i ważniejsza. Prasa wiedeńska zawsze pochopna do tłumaczenia zmian osobistych tego rodzaju nagiągniętemi a często nawet tajemniczemi powodami, wysila się teraz na różne koncepta, ażeby odgadnąć powód rozstania się hr. Andrassego z dotychczasowym szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych. Zabawnie wygląda twierdzenie, że zaszły zapewne nieporozumienia między hr. Andrassym a br. Hoffmannem i w skutek tego ostatni musiał awansować na ministra t. j. na kolegę dotychczasowego szefa swojego. Miłe to bardzo nieporozumienie, skoro wiedzie prostą drogą do awansu, a hr. Andrassy wyszedłby wybornie na tem, gdyby usuwając podwładnego dygnitarza, z którym przestał się zgadzać, przyczyniał się do jego nominacyi na posadę, na której sprzeczność zdań dopiero na prawdę mogłaby mu dokuczyć. Ani nominacya br. Hoffmanna ani ciekawie oczekiwane obsadzenie jego dotychczasowej posady nie powinno i nie może być tłumaczonem jakiemiś zmianami w kierunku austryacko-węgierskiej polityki zagranicznej. Jak można przypuszczać jakąkolwiek zmianę, skoro u steru pozostaje dotychczasowy kierownik i reprezentant polityki zagranicznej, skoro co ważniejsza, dotychczasowy kierunek austryackiej polityki zagranicznej w obec wypadków wschodnich nietylko nie doznał klęski lecz owszem po ostatnich oświadczeniach gabinetu angielskiego nabrał większego znaczenia?

W tym roku posłowie i senatorowie francuscy rozeszli się na ferye parlamentarne bez zwykłych okrzyków: niech żyje republika! Jestto drobnostka a przecież wpadła w oko i dała powód do rozmaitych komentarzy. We Francyi zwłaszcza wśród dzisiejszej ożywionej walki stronnictw i gry tylu różnorodnych interesów, życie publiczne posługuje się często takiemi drobnostkami. Dlaczegoż nie wydali tego okrzyku republikanie, bo innych frakcyi pewnie o to pytać nie potrzeba. Organa republikańskie dają odpowiedź z wielkiem namaszczeniem. Republika jest legalną i niewzruszoną formą rządu we Francyi, na jej straży stoją ustawy i lojalność prezydenta, więc nie przystoją jej czcze demonstracye, które pozostawia się stronnictwom pokonanym, pozbawionym wszelkich realnych widoków lepszej przyszłości. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to niechże kierownicy stronnictwa republikańskiego wzbronią pewnym posłom objeżdżać prowincyę i rozgrzewać namiętności polityczne. Takie podróże posłów są także demonstracyami, jeżeli nie mają takiego celu, jaki w innych krajach parlamentarnych wytykają posłowie zgromadzeniom wyborców. Dotąd nie słyszeliśmy, ażeby deputowani republikańscy zwoływali wyborców dla wyłuszczenia prac dokonanych i zamierzonych, dla wysłuchania ich opinii i życzeń. Podróże posłów francuskich kończyły się na tem, że tu i owdzie zebrało się grono gorętszych obywateli, ażeby wysłuchać narzekań swoich reprezentantów na przewrotność frakcyi monarchicznych i na spiski ich kierowników a potem dać krzykliwy wyraz oburzenia i przywiązania do republikańskiej formy rządu. Z tego powodu dotąd ferye parlamentarne zamiast być dla całego kraju okresem wypoczynku i wytchnienia podnosiły o całą skalę namiętności polityczne i przenosiły rozterkę wewnętrzną z ciasnego zakresu murów parlamentarnych na szeroką widownię całych departamentów. Może w tym roku poprawią się stosunki, może ci, którzy w izbie nie wołali: niech żyje republika, pozwolą wypocząć sobie i wyborcom swoim. Byłby to w każdym razie silniejszy objaw wiary w trwałość instytucyi republikańskich. O Gambettę można być spokojnym, bo wieść niesie, że spędzi on ferye w Londynie celem przestudyowania podatku dochodowego w Anglii. Ale skrajni republikanie nie myślą o wypoczynku, bo już zapowiedzieli pozaparlamentarną kampanię agitacyjną.

Łatwiejszą do objaśnienia i usprawiedliwienia jest pozorna tajemniczość dyplomacyi niemieckiej w sprawie wschodniej, aniżeli niezgodność obecnego postępowania gabinetu angielskiego z jego oświadczeniami i czynami w czasie, gdy na porządku dziennym stał memoryał berliński. Komu ówczesne postępowanie Anglii, udaremniające zgodną akcyę mocarstw europejskich na podstawie memoryału berlińskiego, wydawało się czynem złym, bo podniecającym namiętności wojenne Serbii, ten może dziś zastosować do polityki angielskiej znane przysłowie niemieckie o złem, rodzącem złe skutki. Jeżeli Serbia wypowiedziała Turcyi wojnę, jedynie w oczekiwaniu zewnętrznej pomocy, to niezawodnie stanowczą do tego zachętę otrzymała w oporze Anglii przeciw memoryałowi berlińskiemu. Świat cały widząc wówczas tak żywo na jaw występujący antagonizm angielskich i rosyjskich interesów, obawiał się, że lada chwila antagonizm ten zaostrzy się w sposób podobny do sytuacyi, która poprzedziła wybuch wojny krymskiej. Wysłanie floty angielskiej na najbliższą stacyę obok Stambułu, gorączkowe zaopatrywanie się w przybory wojenne, energiczna postawa gabinetu w parlamencie, junackie wystąpienie prasy angielskiej — wszystko to miało wtedy cechę chmur, chwiejących się na widnokręgu wschodnim i zapowiadającym burzę. Serbia mogła tedy mniemać, że zbliża się konflagracya europejska, a że Omladina jak wszystkie podobne do niej rewolucyjne żywioły pokładają całą nadzieję w takiej konflagracyi, więc nie można wątpić, że Anglia mimowoli co najmniej przyspieszyła wybuch wojny serbsko-tureckiej. Jeżeli zaś to twierdzenie da się uzasadnić, to tem śmielej można utrzymywać, że dzisiejsze wystąpienie Anglii przeciw Turcyi z powodu okrucieństw popełnionych w Bułgaryi, jakkolwiek na pozór ma naprawić to, co zepsuło obalenie memoryału berlińskiego, dodało Serbii nowej otuchy, przedłużyło wojnę, która przed tygodniem była już na ukończeniu. Wszakżeż książę Milan wracał do Belgradu z stanowczem postanowieniem zawarcia pokoju nawet wbrew woli gabinetu i komisyi skupczyny, a wkrótce potem polityka wojenna Risticza uzyskała przewagę. Co mogło skłonić księcia Milana do takiej zmiany postanowień? Przybycie kilku lekarzy i oficerów rosyjskich do Belgradu nie było pewnie wy-

---

SZKICE LWOWSKIE

II.

Podczas gdy innym miastom przeszłość zostawiła monumentalne budowy, pomniki swej wielkości i potęgi, Lwów prócz kilku kościołów nie odziedziczył nic po tylu wiekach swego istnienia. Nawet ratusz, ów przybytek rządu i sądu, nie został mu z przeszłości. Przed stu laty Lwów nie wybiegał po za wały hetmańskie z jednej strony, po za szkarpy z drugiej, po za bramę halicką na południe, po za teatr na północ. W roku 1780 liczył mało co więcej nad 30.000 mieszkańców. Dziś liczy ich 100.000, a sięga daleko i szeroko. Lwów powstaje tedy, rośnie, potężnieje — więc może być jeszcze pięknem miastem...

Chociaż tak mało zostawiła nam przeszłość, przecież to, co zostawiła, dotąd jest najpiękniejsze. Od stu lat nie powstał żaden dom nowy, któryby wytrzymał porównanie z kamienicami patrycyuszów, jakiemi szczyci się lwowski rynek. Są to domy murowane na wieczyste czasy, na które nie szczędzono ciosu, jakby bombom stawić się miały; domy pełne stylu, powagi i charakterystyki, z fizyonomią poważną a mówiącą, świadczące dziś jeszcze, że ci co je wznosili, byli to ludzie, co smak i fantazyę nie oddali na usługę taniości materyału a wysokości zysków czynszowych, że w gospodarzach tych domów żyła ta sama szlachetna ambicya, której zawdzięczamy wszystkie arcydzieła architektoniczne, tj. ambicya manifestowania się na zewnątrz siłą i okazałością, i myśl o przyszłości.

Niestety nietylko za mało bywało u nas środków na zadowolenie takiej ambicyi, ale co gorzej, mniej jeszcze bywało tej ambicyi, niż środków potrzebnych. Gdyby nasza szlachta miała była tyle zamiłowania w własnych domach, co włoscy jedwabnicy i przekupnie, co niemieckie mieszczuchy lub szlachta francuska i niemiecka — Lwów miałby był dzisiaj szereg pałaców, może piękniejszy, niż ten, który zdobi Warszawę.

Ale było coś wschodniego w magnatach polskich. Wozili się pysznemi karetami, jeździli z rojem dworskiej służby, z bogatemi cugami i pod eskortą ułańskich lub kozackich gwardyj, ale do przygodnego mieszkania w mieście nie przywiązywali żadnej wagi, choć nieraz latami całemi w niem mieszkali. Wozić z sobą kuchnię, pościel, meble, kobierce i zwierciadła, obwieszać nieme ściany ubogiego domostwa, zamiast mieć dom własny z tem wszystkiem w mieście — to był zwyczaj powszechny. Miliony kursowały we Lwowie podczas kontraktów, najbogatsi panowie zjeżdżali się tu na czas dłuższy, i nie została z tego czasu ani jedna porządna gospoda — a całym świadkiem owych zbytków, szumnych zabaw, potokiem wina i złota pozostało owo nędzne kasyno Hechta przy ogrodzie miejskim, które ma być teraz zburzone, aby ustąpić miejsca przyszłemu gmachowi sejmowemu.

Nie dziw tedy, że tak mało nam zostało monumentalnych zabytków przeszłości. Ale i tego, co mamy z dawnych czasów, nie umiemy wyzyskać. Pierwszym krokiem przy upiększaniu miasta jest wyzyskanie, odsłonięcie, uwydatnienie tego, co w niem najwięcej ma zalet estetycznych lub pamiątkowych. We Lwowie ta odrobina, co została, tak starannie jest ukryta, że jej niczyje oko dopatrzeć nie zdoła. Że kaplica Boymów frontem swoim pysznie rzeźbionym, zwrócona jest do uliczki ustronnej, zaułkowej, to już wina lub kaprys tych, co ją tak ustawioną mieć chcieli i to się naprawić już nie da. Ale że np. cała wschodnio-południowa część kościoła bernardyńskiego zakryta jest brzydkiemi murami i szpetną ruderą — to już wina naszych czasów.

Ciosowych, a tem samem już naturą materyału swego imponujących budynków zaledwie kilka mamy w całym Lwowie. Cerkiew wołoska i kościół bernardyński pierwsze między niemi zajmują miejsce. Warunki fortyfikacyjne, bo Lwów aż do samego końca XVIII wieku był twierdzą, sprawiły, że cerkiew wołoska stanęła nie na placu ale w ulicy, i że kościół bernardyński zniknął wśród murów warownych. Kościół ten wszakże mógł być odsłonięty.

Obecnie tylko piękna, misterna fasada jego zdobi plac przytykający. Gdyby fasada ta nie robiła wrażenia, jak gdyby była wystającą górną częścią frontu, który w trzeciej części zapadł się w ziemię, byłaby doskonałem dziełem architektury, pięknem jest i mimo tej wady. Szpeci ją ukośnie przybudowana dzwonica — a zasłania od wschodu i południa zlepek domków, uczepionych do dawnego muru warownego, z których jeden niestety nakrył się teraz na starość zuchwale drugiem, nowem piątrkiem.

Ileżby zyskała na tem cała przyległa część miasta, gdyby kościół ten od wschodu i południa został odsłonięty! Nawa z pięknego ciosu, o poważnych liniach, pełna stylu i niepospolitego charakteru, okryta piękną śniedzią wieku, która tak samo kamień zdobi jak bronzowi nadaje cenę — ta cała piękna nawa zakryta z jednej strony owym domkiem, któremu się właśnie teraz urość jeszcze zachciało, z drugiej budową długą i niewypowiedzianie brzydką, która służy za skład sikawek i stacyę pompierską. Ileby zyskał na tem plac bernardyński i ulica Czarneckiego, gdyby choć część tego kościoła była odkrytą, każdy pojmie z łatwością.

Wandalizm przy restauracyach starych kamienic zaciera wiele malowniczych i wcale ładnych zabytków przeszłości. Jest we Lwowie w śródmieściu wiele starych kamienic patrycyuszowskich, które ignorancya lub chciwość szpeci niemiłosiernie. Ktoś otynkował i pomalował jeszcze przed laty oryginalną i ciekawą kamienicę wenecką, rezydencyę konsulów „królowej Adryatyku," dom wzniesiony z szczerego kamienia ciosanego w kostki odrębnego i niezwykłego kształtu. Ile razy idę koło tej kamienicy, patrzę z trwogą, czy też dumny lewek św Marka nie stał jeszcze zakryty godłem jakiem szynkarskiem...

starczającym powodem, a innych oznak bliskiej interwencyi nie otrzymała Serbia z Petersburga lub Moskwy. Pomiędzy powodami, które skłoniły księcia Milana do zaniechania polityki pokojowej, musi odgrywać jedną z główniejszych ról także zmiana polityki angielskiej. Szorstkie skarcenie Turcyi za popełniane okrucieństwa i groźba utraty sympatyi angielskiej mogła naprawdę upoić radością serbskich mężów stanu. Tonący chwyta się brzytwy, więc Risticz, nie mający już nic do stracenia a wszystko do zyskania, obałamucił może Serbię urojonemi następstwami ostatniego zwrotu w polityce angielskiej.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 sierpnia.

Ƶ Na polu walki w Serbii — po ostatnich zwycięstwach tureckich — nastąpiła chwilowa przerwa w akcyi wojennej. Lubo powrót ks. Milana do stolicy był spowodowany radośnym dla rodziny książęcej wypadkiem familijnym, nie ulega wątpliwości, że hospodar serbski, przestraszony ciągłemi niepowodzeniami, radby czem prędzej zawrzeć pokój. Natomiast tak w Belgradzie samym, jakoteż i w Stambule panuje wielka żądza bojowa. W Stambule pragną wyzyskiwać zwycięstwa, jakie odniósł oręż turecki, w Belgradzie zaś radziby powetować tylokrotne klęski. W Stambule opinia publiczna domaga się radykalnego ukarania Serbii, a zatem ostre stawia warunki pokoju, w Belgradzie demonstracye i krzyki wojenne mają pokryć wewnętrzną słabość. W pośrodku tych prądów widać ks. Milana i jego najbliższe otoczenie, dalej wytrawnych kilku tureckich mężów stanu, wreszcie dyplomacyę europejską. Ks. Milan wie, że skoro nie może liczyć na pomoc zagraniczną, lepiej dla dynastyi i Serbii, zawrzeć czem prędzej honorowy pokój, dlatego też oznajmił mocarstwom północnym gotowość swoją do podjęcia rokowań pokojowych. Reprezentanci mocarstw europejskich z swej strony oświadczyli tak w Belgradzie, jak i w Stambule, że czekają tylko hasła, aby rozpocząć dzieło pośrednictwa między stronami walczącemi. Zgoła, jak rzeczy stoją, tak zwana medyacya lada dzień nastąpić może, w Stambule bowiem mocarstwa nie napotkają nigdy na opór, a w Belgradzie może dopiero po nowej przegranej bitwie ochłodną decydujące dziś koła z zapału wojennego. Dążeniem dyplomacyi europejskiej jest prowadzić układy rozjemcze na podstawie *status quo ante bellum*. Upatruje ona bowiem tylko w ocaleniu dawnego stanowiska Serbii możność dłuższego pokoju.

Konstantynopol, 14 sierpnia.

☽ Wszystko składać zdaje się dziś na to, iż wojna nie przekroczy ciasnych granic, jakie jej dyplomacya zakreśliła; choć Turcya, sama jedna może, nie koniecznie temu dowierza, jak to zdradzają ogromne przygotowania i wysilenia, które podjęła i wciąż jeszcze podejmuje, a które przechodzą poniekąd miarę niebezpieczeństwa, grożącego jej ze strony zbuntowanych prowincyi.

Wymieniłem wam już znaczne siły, jakie z całego sprzymierzonego Islamu ściąga Turcya. Na taki mały teatrzyk wojny, jakim stosunkowo jest granica serbsko-czargórska, wysyłała i wciąż jeszcze wysyła ogromną stosunkowo liczbę wojska. Nadmienić tu przytem winienem, że przy wyliczaniu sił wojennych, nie trzymałem się nawet ściśle liczb, przez tutejsze podawanych dzienniki, nie wymieniałem wszystkich pułków regularnych, wszystkich redyfów, wszystkich oddziałów ochotniczych, z głębokiej pozbieranych Azyi, które na ten teatrzyk wojny już się ztąd udały.

Dla skompletowania tej liczby dziś mi nadmienić wypada, że sam sandżak Debry (Albania), wystawił 5000 ochotnika, którzy dziś już się na linii bojowej znajdują. Obwód Kalkan-Delen wystawił 4,000 ochotników Arnautów, i ci także się już połączyli z armią czynną w Nowym Bazarze. Prócz tego zorganizował się w Arnautliku trzeci jeszcze oddział ochotników ze 4400 ludzi złożony, który niebawem na teatr wojny podąży.

W innej znów stronie, jak *Turquie* donosi, sama tylko linia kolei żelaznej pomiędzy Sarembey, Dedeagaczem a Jambołem przewiozła w miesiącu lipcu 177 oficerów, 510 koni, 8,800 żołnierzy, z pomiędzy tych 3,000 ochotników. Dnia wczorajszego przybyło do Stambułu 600 Czerkiesów konnych ze Smyrny, i temi dniami wyprawieni będą na linię bojową. Donosi nadto *Turquie*, że bardzo znaczna ilość dział i amunicyi przesłaną została temi dniami do wilajetu Dunajskiego, dla uzbrojenia niemi Ruszczuka, Silistryi, Widynia, Szumli i Warny.

Niepokojącym jest także charakter wojny. Dyplomacya angielska twierdzi, że charakter ten pozostać powinien czysto cywilnopaństwowym. *Wakit* i inne tutejsze pisma tureckie inny w tej mierze sąd wydają i głoszą; a fakta zdają się budzić obawę, żeby ta wojna nie przemieniła się istototnie na religijno-rasową i exterminacyjną

Dzienniki przynajmniej tutejsze donoszą o urzędowej depeszy gubernatora Zofii do W. Wezyra, która raportuje, że Hafuz basza na czele batalionu nizamów i 1500 milicyi zrobił wyprawę przeciw 8 wsiom zbuntowanym nad granicą Serbii, 200 rokoszan trupem położył; reszta ratowała się po za granicę do Serbii. Wsie zostały spalone!

Specyalny zaś korespondent *Turquie*, opisując bitwę pod Gramadą, której się naocznie przyglądał, powiada, że Gramada zamienioną została w kupę gruzów. Dnia poprzedniego słyszał, że wojsko tureckie spaliło kilka wsi bułgarskich. Przekonał się jednak, że to była bajka, ale bez zająknięnia się nawet dodaje zaraz, że wtedy wysłano baszybożuków na eklererów i oto kolumny dymu wnet pokazały, że okoliczne wsie i osady serbskie płomień istotnie w perzynę obracał.

Rząd serbski wydał rozkaz w okolicy Negocina i Zajczaru, żeby mieszkańcy z rodzinami i dobytkiem cofnęli się w głąb kraju. Miejscowości te zatem pustką dziś stoją.

O Jaworze korespondent *Turquie* donosi, że najzupełniej przy pierwszych zaraz spotkaniach został zburzony. O Zajczarze zaś pisze, że Osman basza najsurowszy wydał zakaz palenia tego miasta, a ktoby rozkaz ten przekroczył, śmiercią miał być karany. „Pomimo tego — powiada korespondent — Czerkiesi na wyścigi idą z baszybożukami, kto pierwszy wpadnie po łup do miasta; a nikt im tego łupu nie będzie wzbraniał, bo miasto przez mieszkańców całkiem opuszczone“.

Z Widdynia pod dniem 12go sierpnia wieczorem telegrafują, że wojska się koncentrują na walną bitwę. Ale gdzie się tej bitwy spodziewać, nikt nie wie; bo nikt, zdaje się, w głównej tureckiej kwaterze nie wie, a przynajmniej o tem do Konstantynopola nie donosi, gdzie właściwie znajdują się dziś główne siły Serbów.

Mukhtar basza telegrafował do W. Porty, że alarmujące wieści o krytycznem jego położeniu są przesadzone. Nie ma on dziś wprawdzie dosyć sił, żeby działać zaczepnie, ale odpornie będzie się mógł w Trebinii trzymać przynajmniej przez trzy miesiące.

O jego położeniu mam ustną relacyę od naocznego świadka, który niedawno Hercogowinę opuścił. Napiszę o tem przyszłą pocztą.

SPRAWY MONARCHII

O naruszeniu granicy austryackiej przez Turków pod Staremsiołem donoszą do *Pol. Corr.*: Dnia 7 b. m popołudniu około 1 godziny spostrzeżono w południowym kierunku od Staregosioła na terytoryum tureckiem utarczkę z powstańcami. Wkrótce potem spostrzeżono powstańców i Turków już na pagórkach koło Vucjak na terytoryum austryackiem. Powstańcom powiodło się odeprzeć Turków, ale ci otrzymali posiłki i ruszyli ponownie w bój w sile 400 ludzi, z których trzecia część należała do konnicy. Powstańcy odebrali Turkom prowiant. W przekonaniu, że powstańcy cofnęli się do Staregosioła, ruszyli tam Turcy za nimi. Powstańcy cofnęli się tymczasem w otoczone zaroślami wzgórza koło Vocjak i w las Orłowa. Turcy w pochodzie do Staregosioła nie natrafili na żadną przeszkodę. Tamtejsi mieszkańcy na widok Turków zaczęli uciekać do Topuska. Gdy potem Turcy daremnie upominali się u posterunku straży skarbowej w Guniewacz o zwrot owiec, wtargnęli w opuszczoną przez mieszkańców południowo-wschodnią część Staregosioła i podpalili kilka zagród zrabowawszy je poprzednio. Udowodniono, że rabunkowi uległo 12 domow i że spłonęło sześć na krańcu położonych chat. Tymczasem wyruszył z Oblaja oddział wojska złożony z 15 żołnierzy pod dowództwem podporucznika Ferica. Oddział ten nadszedł na miejsce w chwili, gdy trzy domy nad granicą już w płomieniach stały a trzej żołnierze tureccy, z których jeden do konnicy należał, usiłowali w odległości 3/4 mil od granicy podpalić dom oficerski byłej stacyi pogranicznej. Trzej podpalacze otrzymali od swoich towarzyszy znak grożącego niebezpieczeństwa i zaczęli uciekać. Austryacki patrol ścigał uciekających, strzelał na nich a Turcy bardzo żywo odpowiadali na ogień. Wywiązała się utarczka cały kwadrans trwająca a w tym czasie lewe skrzydło Turków podpaliło jeszcze trzy domy, położone w południowo-zachodnim kierunku od Staregosioła. W tej chwili podporucznik Feric otrzymał posiłki z Toposka. Zaraz potem pół kompanii wojska wyruszyło przeciw podpalaczom tureckim, którzy teraz szybko uciekać zaczęli. W czasie walki padło 89 strzałów austryackich, od których padło czterech Turków. Poległych zabrali Turcy ze sobą. Ze strony austryackiej jeden żołnierz otrzymał ciężki postrzał w nogę. Polityczna władza dochodzi wysokości wyrządzonej szkody. Dotąd było to niemożliwem, gdyż mieszkańcy nie wrócili jeszcze.

— Uchwała sądu budapeszteńskiego w sprawie uwięzienia Mileticza i Kasapinowicza tak opiewa: „Nakaz aresztowania wydany przez sędziego śledczego, zatwierdza się w całej osnowie z następujących powodów: Z oskarżenia wniesionego przeciw aresztowanym i z przesłuchania w śledztwie przedwstępnem okazuje się, że obwinieni wspólnie działali w tym celu, ażeby dla księcia serbskiego zorganizować z serbskich obywateli Węgier oddział 20—30.000 ochotników i użyć tego oddziału do popierania rządu serbskiego w walce z państwem tureckiem. Celem wykonania tego planu względnie celem oznaczenia postanowień co do wykonania planu odbyli obwinieni przy końcu maja zgromadzenie w Belgradzie, przyczem podburzano przeciw całości i publicznemu porządkowi Węgier. Postępowanie to stanowi w myśl art. VII z r. 1715 zbrodnię zdrady stanu i z tego powodu zarządzone zostało śledztwo karne a równocześnie uwięzienie obwinionych.“

— Ustawa o kwaterunku wojskowym stanowi od dłuższego czasu przedmiot prac przygotowawczych w właściwych władzach centralnych. Główne zasady ułożone zostały przez ministerstwo wojny w porozumieniu z węgierskim ministrem obrony krajowej. Juryzdykcye węgierskie oczekują, jak donosi *P. Lloyd*, niecierpliwie tej ustawy. Ministerstwo węgierskie otrzymało niedawno pisma, w których gminy oświadczają gotowość do budowania koszar. Ponieważ jednak gminy te wśród obecnych trudnych stosunków finansowych nie mogłyby zdobyć się na ofiary pieniężne wynoszące 50—100.000 zł. przeto pozostało pytanie, czy z różnych funduszów wojskowych nie możnaby udzielić tym gminom pożyczek amortyzacyjnych.

— Do *P. Lloyda* piszą z Wiednia, że celem zapewnienia armii potrzebnych sił oficerskich, mają być w przyszłości przypuszczeni do kadeckich egzaminów także tacy kandydaci, którzy nie ukończyli szkoły kadeckiej, wszyscy wykształceni żołnierze z dobrą konduitą, wszyscy krajowcy z odpowiedniem wykształceniem i fizycznie uzdolnieni, wreszcie pod temi samemi warunkami i obcokrajowcy, którzy po uzyskanem zezwoleniu cesarskiem zgłaszają się do armii. Egzamina odbywające się raz w roku z wyjątkiem wypadku mobilizacyi obejmują przedmioty obowiązkowe w szkołach kadeckich. Odpada tylko znajomość drugiego nie-niemieckiego języka.

— *Corr. Orientale* donosi, że 8 b. m. nadeszła do Stambułu odpowiedź rządu austryacko-węgierskiego na protest Porty z powodu zamknięcia portu kleckiego. Rząd austryacko-węgierski ponownie zaznacza swoje niezaprzeczone prawo do tego portu i oświadcza, że protest nie kwalifikuje się do przyjęcia ani treścią ani formą. Porta powinna cofnąć ten protest, gdyż w przeciwnym razie rząd austryacko-węgierski byłby zniewolony prowizoryczne zamknięcie zmienić w stałe i nieodwołalne.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Provinzial-Correspondenz)

Z powodu powrotu cesarza niemieckiego do Berlina zamieszcza inspirowana *Prov. Corresp.* następujący artykuł, którego treść telegraficzną podaliśmy już wczoraj: „Cesarzowi, powracającemu po kilku miesiącach do kraju, zasyła cały naród niemiecki serdeczne pozdrowienie i cieszy się, że czcigodny zwierzchnik państwa może ze wzmocnionemi siłami oddać się wszystkim obowiązkom i pracom swego wysokiego powołania. W ubiegłych latach poddawał się cesarz kuracyi w Ems i Gastein, ażeby po przezwyciężeniu pierwszych napadów choroby odzyskać zupełne zdrowie. Źródła zbawienne nie zawiodły pokładanych nadziei a tym razem miały łatwiejsze zadanie, gdyż do niespożytej siły zdrowia monarchy miały dodać nieco tylko krzepkości i rzeźkości. Dla władzcy Prus i monarchy państwa nie schodził czas wypoczynku na bezczynności. Podczas kuracyi były dnie podzielone między obowiązki utrzymania zdrowia a pracę

Aby umieścić szewca w sieniach, zrobić miejsce straganowi, zyskać jakiś rentowny sklepik, w niektórych najstarszych i najpiękniejszych kamienicach poprzecinano pruskiemi ścianami śmiałe i poważne łuki, potrzaskano misterne odrzwia kamienne.

Starych domów szanować, nowych budować nie umiemy... Niegdyś „sławetny“ budując dom, potrzebował do tego prócz sumiennego mistrza, wiele ciosu i wiele żelaza, nie mówiąc już o wybornej cegle, której sekret prawie zaginął. Dziś lepią się kamienice z gliny, gipsu i lichego drzewa, a jeżeli lichym już jest sam materyał, to ileż mizerniejszy smak architektoniczny! Lwów rozszerza się dość szybko, okrywa się co roku nowemi budowami, otwierają się nowe ulice, które położeniem i perspektywą mogłyby być ozdobą prawdziwą miasta — cóż, kiedy nowe domy najczęściej budowane stylem czysto „lwowskim“, bez najmniejszego smaku, bez cienia jakiegoś estetycznego poczucia!

Rozumiemy to dobrze, że ludność naszego miasta nie jest tak bogatą, aby wznosić się mogły domy wspaniałe i monumentalne. Ale brak gustu i brak zamiłowania w formach pięknych i szlachetnych, większe są i daleko dotkliwsze niż brak środków. Nieraz z tego samego materyału i tym samym lub mało co większym kosztem dałoby się osiągnąć w budowie cel estetyczny. Mamy na myśli cel estetyczny najskromniejszy, najmniejszy, jaki być może, bo polegający na tem, aby dom nie raził jaskrawą szpetnością lub niedorzeczną pretensyą.

Bez rzeźb i kolumnad, bez wspaniałych portalów i frontonów da się pomyśleć i wykonać pełną smaku budowę. Może być piękna w swem ubóstwie, wdzięczna w swej prostocie, poważna w swych szlachetnie pomyślanych liniach architektonicznych. Tego niestety nie widać we Lwowie. Na palcach jednej ręki policzyćby można te nowe domy, które robią przyjemne wrażenie, albo co u nas już także jest zaletą, nie robią żadnego wrażenia. Reszta to budynki, które albo wskazują że ci co je stawili, nie wznieśli się fantazyą i smakiem ponad pierwotne warunki czterech ścian i piątego dachu, z ornamentyką kilku dziur wybitych w murze bez symetryi, albo znowu brak smaku i estetyczną mizeryę budowy pokryć chcieli ozdobami z gipsu i gzemsami lub balkonem z cynku, który kamień ma udawać...

Moglibyśmy przytoczyć domy nowe, zbudowane przy nowych ulicach, do których ci, co marzą o upiększeniu miast, najpiękniejsze przywiązywali nadzieje — domy, które w niedorzeczny, pretensyonalny sposób nalepione są floresami z gipsu, upstrzone muszelkami i arabeskami. Lichy materyał i lichy smak podały tu sobie dłoń do utworzenia czegoś, co szydzi z wszelkiego poczucia prostoty i piękna. Cóż dopiero powiedzieć o tak ulubionej we Lwowie polychromii, o malowaniu domów na czerwono, pomarańczowo, zielono i niebiesko!

Patrząc na ten brak zmysłu estetycznego i wszelkiego zamiłowania w tem, co zastąpić może brak bogatych ozdób na każdym domie, tj. niedostatek zamiłowania w szlachetnej prostocie i powadze, trudno dać odpowiedź pocieszającą na zapytanie, czy Lwów będzie kiedy pięknem miastem? Ale dotknęliśmy zaledwie tej ważnej kwestyi zlekka — powrócimy do niej później, i rozpatrzymy jeszcze niejeden rys zewnętrznej fizyonomii naszego miasta.

AW.

nad sprawami państwowemi. Cesarz chciał, ażeby podczas jego kuracyi sprawy państwowe postępowały z taką samą akuratnością, jak podczas pobytu w stolicy. Najsłodszym wypoczynkiem dla cesarza jest przekonanie, że spełnił sumiennie wszelkie obowiązki w obec kraju i państwa. I w tym roku dało cesarzowi zwiedzenie kąpiel w Ems i Gastein pożądaną sposobność zjechania się z dwoma zaprzyjaźnionymi monarchami sąsiednich mocarstw. W Ems miał cesarz Wilhelm tę przyjemność, że mógł spędzić kilka dni z cesarzem rossyjskim wśród miłych i swobodnych stosunków życia kąpielowego. Do Salzburga przybył cesarz Franciszek Józef, ażeby powitać swojego dostojnego gościa na ziemi austryackiej i wymienić z nim uczucia najszczerszej przyjaźni. Cały świat uznaje, że te zjazdy monarchów miały większe znaczenie, niż manifestacye zwykłej grzeczności; uchodzą one za ponowne stwierdzenie trwałego porozumienia między temi trzema dworami, porozumienia, które pod trudnemi warunkami okazało się już gwarancyą pokoju europejskiego i którego siła i na przyszłość przyczyni się do pożądanego rozwiązania ważnych zadań Tak tedy cesarz nasz użył nawet czasu na wypoczynek przeznaczonego na korzyść dobra publicznego a w coraz większych kołach zaczyna się stwierdzać przekonanie, że szlachetna osobistość tego monarchy łączy w sobie wszystkie przymioty, które czynią z niej pewną gwarancyę jedności, potęgi i dobrobytu narodu."

(Sytuacya Serbii).

Prócz niepowodzeń na polu walki, piętrzą się w Serbii w samym kraju olbrzymie trudności. Naród serbski pragnie pokoju i w tej mierze zgadza się z księciem. Przeświadczenie, że tym razem nie może Serbia odnieść żadnych korzyści z nierównej walki, w związku z nieprzychylnem usposobieniem Europy, każe jak najrychlej zawrzeć pokój. Książę Milan postąpił sobie tedy bardzo właściwie, że po powrocie swoim do Belgradu starał się porozumieć z dyplomacyą obcych mocarstw i tym sposobem utorować drogę do zawarcia pokoju. Ale z drugiej strony przekonał się, że o urzeczywistnieniu tych zamiarów nie może być mowy dopóty, dopóki nawą państewka kieruje Risticz. Z gabinetem Risticza nie zechce Porta wchodzić w układy a i sam Risticz nie zechce wyrzec się swego programu, według którego wojna z Turcyą powinna być prowadzoną do ostatniej kropli krwi. Książę musi tedy pomyśleć przedewszystkiem o zmianie gabinetu. Ale w tej mierze natrafia na niesłychane trudności. Stronnictwo konserwatywne, które zawsze było przeciwnem wojnie, powinnoby teraz objąć ster rządu. Ale żaden z członków tego stronnictwa nie chce objąć tak smutnej spuścizny. Marinowicz, głowa tego stronnictwa, byłby może skłonnym do objęcia rządów, ale tylko pod warunkiem bezwzględnego zwołania skupczyny. Zwołanie skupczyny jest jednak na razie niemożliwem, chociażby tylko dla tego, że prawie wszyscy członkowie skupczyny są na polu walki. Christicz nie chce znowu objąć rządów w chwili, w której ma być zawarty pokój połączony prawdopodobnie z ofiarami ze strony Serbii. Tego samego zdania jest prezydent senatu Zenicz. Nie pozostaje tedy księciu nic innego, jak szukać pomocy u stronnictwa młodokonserwatywnego a mianowicie traktować z frąkcyą Magazynowicza. Z ostatnim miał książę bardzo długą konferencyę, przy której okazał się Magazynowicz skłonnym do objęcia tak trudnej missyi. Stronnictwo Risticza pracuje usilnie nad zniweczeniem tych planów. Narodziny następcy tronu wywołały na chwilę radość w całym kraju. W samym Belgradzie obchodzono dzień narodzin w sposób bardzo uroczysty. Miasto przybrało cechę świąteczną; cała ludność zgromadziła się około pałacu książęcego, ażeby wziąć udział w uroczystościach. Z wschodnich obwodów Serbii, zajętych przez wojska tureckie, schroniło się około 3000 osób do Belgradu. Pomieszczenie wygnańców, pozbawionych wszelkich środków do życia, natrafia na wielkie przeszkody. Z okolic Kniażewacza, Zajczaru i Negotinu zbiegło około 40.000 osób w głąb kraju, a około 20.000 osób uszło do Rumunii i Węgier. Komunikacya Serbii z Rumunią, którą dowożono broń i amunicyę, została zupełnie przerwaną przez armię turecką.

(Nowiny z Bułgaryi).

Z Ruszczuku otrzymała *Polit. Corresp.* następujące wiadomości: Komitet bułgarski z siedzibą w Braile, przesłał wszystkim mocarstwom europejskim *exposé*, w którem wylicza wszystkie okrucieństwa popełnione w Bułgaryi przez wojska tureckie. Pismo to przedstawia w okropnem świetle okrucieństwa, których widownią była Bułgaria. Z tego dokumentu wypływa, że *hodżowie* namawiali do wytępienia Bułgarów i że wszędzie stawali na czele rozbójników i podpalaczy. Z tych zbrodniarzy nie został ani jeden ukarany. Przeciw Grekom panuje tu straszna nienawiść z powodu podejrzenia, że pomagali Turkom w rzezi Bułgarów. Przepaść jaka z tego powodu powstała między Grekami a Bułgarami, nie da się wypełnić nawet za lat kilkadziesiąt. Assim basza wysłał z Ruszczuku na Mitrowicę do Hercegowiny sześć batalionów Kurdów i Arabów. Głoszą tu także, że Abdul Kerim basza zamierza Muktara baszę, komendanta w Hercegowinie, zastąpić Osmanem baszą. — Dnia 12 b. m wypuszczono w wilajecie Tuna 1400 Bułgarów na wolność. Prawie wszyscy z nich utracili wszystko co mieli, i nie wiedzą, gdzie się obracają ich rodziny. Znaczna część uwolnionych nie dowie się prawdopodobnie nigdy, gdzie się obracają ich żony i dzieci, albowiem jedna połowa kobiet i dzieci spoczywa w grobie, druga połowa zaś została sprzedaną do haremów. Rząd turecki zakupuje w Rumunii prowianty i przewozi je na Widdin do Kniażewacza i Zajczaru. Za wszystkie artykuły żywności, które rząd turecki zakupuje dla armii na placach tutejszych, płaci, począwszy od dnia 12 b. m. nowemi banknotami *(kajmijes)*. Dnia 12 b. m. przywieziono do Ruszczuku ośm milionów nowych banknotów. Dnia 11 b. m. rozstrzelano w Ruszczuku dwóch ochotników za morderstwa i rabunki.

(Z padołu łez i krwi.)

Korespondent *Gazety Kolońskiej* w Filipopolu zwiedza pobojowiska, miasta i wsie bułgarskie poniszczone przez baszybożuków i podaje okropne opisy scen, których był świadkiem naocznym. W jednym z ostatnich swych listów podaje on następujący opis miasta Bataku, zniszczonego zupełnie przez Turków: „Przy wjeździe do miasta spotkaliśmy gromadkę Bułgarów, którzy pomogli nam zsiąść z koni a następnie prowadzili konie za nami. Tu i owdzie po drodze, spotykaliśmy kobiety czołgające się po ziemi i nucące bez końca pieśni żałośne. Koło każdej z takich kobiet sterczała z ziemi część głowy, albo inna jaka część ciała ludzkiego. Były to szczątki ich dzieci. Oto treść pieśni jednej z tych nieszczęśliwych istot: „Dobrotliwy Boże; miałam pięcioro dzieci, pięcioro pięknych dzieci, teraz wszystkie wymarły, wszystkie zostały pomordowane, cóż pocznę, cóż pocznę?" Kilka kobiet błąkało się pomiędzy gruzami i przerzucało rumowisko, widocznie szukały zwłok członków swej rodziny. Każda z nich spiewała pieśń żałobną a niektóre z nich załamywały ręce i wyrywały sobie włosy z głowy. Gdyś której z nich zapytał o powód tak strasznej boleści, rozpoczynała coś mówić, ale wnet zamieniała się mowa w płacz gorzki. Z pagórka odprowadzili nas Bułgarzy do miejsca, w którym odbyła się pierwsza rzeź. Droga do tego miejsca była formalnie wyścieloną czaszkami i kośćmi ludzkiemi; na pagórku leżało około 150 szkieletów na pół odzianych. Widok był okropny, ale jeszcze okropniejszem było opowiadanie. Po splądrowaniu miasta, spędzono w to miejsce wszystkie kobiety i dziewczęta; odebrano od nich pieniądze i kosztowności, odarto ich z odzienia, poobcinano im uszy i nosy, powykłuwano im oczy, a następnie wybito jak trzodę chlewną. Później przyszły zgłodniałe psy i poogryzały koście. Z tego pagórka, na którym odbyła się rzeź straszna, zeszliśmy w dolinę, koło młyna. Na drodze leżał skrwawiony belek. Na tym to belku składały ofiary fanatyzmu swe głowy, ażeby kat tem łatwiej mógł oddzielić głowę od tułowiu. Główna ulica prowadząca do cerkwi wyglądała jak kostnica. Po lewej i po prawej stronie ulicy skielety i kości owinięte w szmaty pokrwawione a obok nich zwoje jasnych i ciemnych włosów kobiecych. Na twarzach były widoczne ślady głębokich ran zadanych żelazem, uszy były poobcinane, a oczy powykłuwane. Gdyśmy się zbliżyli do cerkwi uderzyła nas woń nieprzyjemna. Cerkiew jest otoczoną murem wysokim. Pomiędzy tym murem a samą cerkwią leżały na murawie istne stosy trupów na pół zepsutych; w niektórych miejscach były te trupy przywalone płytami kamiennemi. W samej cerkwi walały się kawałki ciała ludzkiego, popalone kości i szczątki odzienia pokrwawionego. Jeden z Bułgarów podniósł płytę, ażeby pokazać nam grubość warstwy skieletów. Na pół omdleni wybiegliśmy z cerkwi. Naprzeciw niej stał budynek szkolny. Schroniło się doń przeszło 300 kobiet i dzieci Baszybożuki podpalili ten budynek i nie wypuścili z niego ani jednej osoby. Wszystko spaliło się żywcem! Obok szkoły stał młyn. Jeszcze w tej chwili pływają trupy w młynówce. Od młynówki ciągnie się moczar aż do rzeczki, która przecina dolinę. Tak moczar jako też i rzeczka były przepełnione trupami. Spotkaliśmy jedną kobietę, która leżała nad zwłokami swego dziecięcia w największej rozpaczy; w miejsca, w których niegdyś błyszczały oczęta, powsadzała nieszczęśliwa matka kwiatki . . . i jęczała przeraźliwie. W jej obecności powykłuwała dzicz barbarzyńska oczy niemowlęciu a następnie cisnęła niem o ścianę. Na każdym kroku spotkaliśmy wyraźne ślady okropnej rzezi. Widok był przerażający, a opowiadania rozdzierały serce. Pewien Bułgar zaczął opowiadać historyę niejakiego Czorbadija, który żywcem został wbity na pal a następnie wrzucony w płomienie. Ledwie rozpoczął swe opowiadanie, musiał przestać, bo płacz rzewny odjął mu mowę; jakaś kobieta chciała dokończyć opowiadania, ale musiała również przestać z powodu łkania; opowiadanie to chciał skończyć trzeci Bułgar, ale gdy zbliżał się do końca tej okropnej historyi, powstał niesłychany jęk i płacz pomiędzy wszystkimi obecnymi. Zbliżyła się ku nam pewna niewiasta i chciała opowiedzieć swoje nieszczęścia, ale nie mogła przyjść do słowa bo popadła w płacz spazmatyczny. Miała ona męża, pięciu synów i 9 wnucząt. Dzisiaj jest samą na świecie. . . Według pobieżnego obliczenia leżało na ulicach około 4000 niepogrzebanych trupów. Batak miał 900 domów, i około 13000 mieszkańców. Dziś liczy on zaledwie 1200 mieszkańców; około 8000 osób padło pod nożem dzikich hord. I po takiej to rzezi przybył do Bataku przed tygodniem urzędnik ściągający podatki i zażądał natychmiastowego złożenia 115.000 piastrów!!

(Walka pod Perlitą).

Specyalny sprawozdawca *Tagblattu*, przebywający w kwatrze tureckiej pod Zajczarem, podaje następujący malowniczy obraz walki, stoczonej pod Perlitą 6 sierpnia. Serbowie wiedząc już od dawna o zamiarze zajęcia Perlity, z wszelką możliwą szybkością ściągali pojedyncze bataliony z Wratarnicy. Widząc że każda chwila nowe przynosi Serbom korzyści, dał Hassan stojącej po za nami konnicy rozkaz uderzenia na wieś Perlitę, która Serbom przy wszystkich operacyach służyła za silny punkt oparcia. Stojący we wsi załogą serbski batalion z brygady czarnorzeckiej wysunąwszy swych strzelców aż do pobliskiego rowu, przyjął nas silnym jakkolwiek niekoniecznie celnym ogniem. Całym rezultatem tego ognia było zabicie jednego i ranienie dwóch ludzi. Jazda, której Hamdi Effendi przyniósł rozkaz do ataku, składała się z dwóch szwadronów spahów stojących w pierwszej linii i z przeszło tysiąca Czerkiesów i baszibożuków tworzących drugą linię. Dowódzca ostatnich Mirza bej, cudnie piękny mężczyzna, mający mniej więcej 30 lat, wysoka, rycerska postać, z piersią pokrytą orderami, otrzymanemi w nagrodę waleczności, narażając się na największy ogień nieprzyjacielski stanął przed swem wojskiem piorunującym wołając głosem: *Jallah suvarie!* — co znaczy „Naprzód jazda". Na głos wodza powstawszy nieco na koniach pędem wiatru uderzyli jeźdzcy na przygotowanych na ich przyjęcie Serbów. Wprawdzie zagrzmiała salwa po salwie, ale na cóż wreszcie się przydało, że ogień karabinowy co chwilę sprzątał dziesiątki Turków, że bagnet serbski dobijał przygniecionych ciężarem koni! Batalion serbski wnet został rozbity, chorągiew serbska wpadła w ręce Czerkiesów, wstęp do Perlity został otwarty. Jak szatani rzucili się teraz regularni i nieregularni żołnierze na nieszczęśliwą wioskę, którą przed kilku godzinami przy świetle wschodzącego słońca widziałem pogrążoną w najwyższym spokoju, a która teraz najokropniejszego doznać miała spustoszenia. Krwiożercza zgraja wszystko w pień wycinała, co tylko napotkała, tak, że wkrótce żywej duszy nie zobaczyłeś na ulicy, nawet zwierzęta jakoby w przeczuciu okropnej chwili uciekały do rzeki. Zaczęto przetrząsać wszelkie zakątki i wszystkie żyjące istoty mordować mimo surowego zakazu. Z wszystkich domów powywlekano zdobycz a następnie Czerkiesi pod wszystkie domy popodkładali ogień. Wzniosły się chmury dymu, i na każdym punkcie wybuchły słupy płomieni. Cala ta ślicznie położona wieś stała się wkrótce jednem wielkiem ogniskiem. Z niebezpieczeństwem życia zdołaliśmy się przebić przez zapchane żołnierzami, zdobyczą i zabranem bydłem ulice. Wnet dostaliśmy się do Timoka, na którym znajduje się piękny most żelazny. Hassan jednakże dowiedział się, że most ten jest podminowany, dla tego rozkazał majorowi Mirza bejowi w bród przebyć rzekę. Nie spostrzegł przytem, że z Zajczaru wysłane zostały na lewy brzeg Timoku dwa bataliony brygady Kranica i pół bateryi, nadto jeden szwadron 4go pułku serbskiej jazdy, aby bądź co bądź przeszkodzić przeprawie przez rzekę. Natychmiast po swem przybyciu rozkazał major Henk, tak się nazywał serbski dowódzca, dać artyleryi silnego ognia na przeprawiającą się przez rzekę jazdę tak, że ta niczego nie dokazawszy musiała się cofnąć, W tej samej chwili kapitan Miladowicz posunąwszy się z jednym batalionem brygady kniażewaczkiej w górę rzeki zajął nader groźne stanowisko. Wtedy dowódzca turecki wyprowadził do boju swą regularną piechotę. Z niezrównanym spokojem wystąpili tureccy nizamowie i przy nieustającym ogniu nieprzyjacielskim z podziwienia godną precyzyą rozpoczęli ogień. Jednem słowem zachowanie się tego wybornego oddziału, który na polu walki w równej mierze zachował zimną krew jak na placu musztry, było podziwienia godne. Hassan spostrzegłszy, że batalion brygady kniażewackiej zaczyna ustępować, rozkazał z bagnetem w ręku uderzyć na zmięszanych już ogniem Serbów, aby ich w południowozachodnim kierunku zmusić do ucieczki. Rozkaz ten został świetnie wykonany. Wtedy Ali bej rozkazał znajdującej się o 200 kroków od Timoka bateryi odtylcowych dział Kruppa usadowić się po za wzgórzem, zkąd rozpoczęto ciągły i celny ogień na ustawione na przeciwnym brzegu trzy działa serbskie. Serbowie z początku dobrze odpowiadali, wkrótce jednakże jedna z bateryj została całkiem zdemontowaną, a drugie dwie zamilkły. Natychmiast rumelscy strzelcy przeprawili się przez miałką w tem miejscu rzekę, a rzuciwszy się na działa, zabrali je z sobą. W tej chwili jednakże dzielna brygada Kranica, która już w bitwie pod Zajczarem bardzo się odznaczyła, wydarła im te trofea, pozostawiwszy tylko zdemontowane, całkiem nieużyteczne działo. Walcząc, cofali się Serbowie bardzo wolno w kierunku Grilan; spodziewali się widocznie pomocy z Zajczaru, życzenie to nie mogło się jednakże spełnić, gdyż przez cały czas bitwy utrzymywał Osman basza ponad drogą prowadzącą z Zajczara do Grilan silny ogień działowy, tak, że wysłana przez Leszjanina obrońcom Grilanu pomoc cofnąć się musiała pod gradem kartaczy, z niesłychaną padających precyzyą. Jednakże nie od razu miano zdobyć tę wies. Batalion softów adryanopolskich po dwa razy przypuszczał atak, aby wywalczyć wchód do tej miejscowości zasłonionej dwoma działami; softowie musieli ustąpić, a zielona chorągiew, gdy chorąży upadł pod serbskiemi bagnetami, dostała się w nieprzyjacielskie ręce. Spostrzegłszy to softowie poczęli się cofać a raczej uciekać. Wtedy to hodża Kerim Mehemet, któremu na czas wojny rząd nadał nadał rangę bim-baszy (majora) zawołał: „Dla czegoż uciekacie przed temi niewiernemi psami? Naprzód! Naprzód!" Uciekający wpadają w osłupienie, zwracają się i z groźnym niegdyś światu całemu okrzykiem *La alla il allah* uderzają ponownie na Serbów, którzy dotrzymują jeszcze placu, po kilkugodzinnej jednak walce tracą zdobyte chorągwie, przyczem waleczny dowódzca softów poległ ugodzony w pierś kulą. Bataliony strzelców z Trapezuntu i Nicopolis uderzają z bagnetem w ręku do ponownego szturmu, podczas gdy Ali bej puszczał rakiety na nieszczęśliwą wieś, wśród której wnet się ukazały liczne słupy dymu i płomieni. Do tego przyłączył się okrzyk wojenny walczących wojsk, jęk pozostałej jeszcze we wsi garstki mieszkańców, ryk rozbiegających się we wszystkie strony zwierząt domowych, a wszystko to składało się na okropny obraz, który na wieczne czasy wyryty zostanie w mojej pamięci. Serbowie oślepieni dymem i ogniem, cofają się z początku w największym porządku przez ulicę palącej się wioski ku Zajczarowi, wnet jednakże odwrót zamienił się w ucieczkę bez ładu, wtedy to Czerkiesi i baszybożuki z dzikim okrzykiem *Allah* rzucili się na uciekających, rąbiąc co im się nawinęło. Następnie rzucają się do gaszenia ognia, naturalnie w tym jedynie celu, aby jeszcze wydrzeć płomieniom, co jakąkolwiek miało wartość. Z 184 budynków pozostały dwa domy, w jednym z nich należącym do popa kreślę niniejsze wyrazy. Strata Turków, którzy mają zamiar obsadzić te ruiny, aby z nich utworzyć szańce przeciw Zajczarowi, jest mała, 45 zabitych, 213 rannych regularnych żołnierzy, Czerkiesów i baszybożuków; zdobyte bronzowe działo jest systemu Lahitta. Telegraf idący na wschód i zachód został zniszczony, Czerkiesi przynieśli przeszło 8 kilometrów drutu do głównej kwatery Osmana.

KRONIKA

— **Na wczorajszym obiedzie** u JE. P. Namiestnika hr. Al. Potockiego było trzydzieści kilka osób. Zaproszeni byli dostojnicy duchowni, rządowi i autonomiczni, rektorowie uniwersytetu i akademii technicznej, członkowie arystokracyi, naczelnicy najznaczniejszych instytucyj publicznych. Podczas uczty wzniósł JE. pan Namiestnik toast na cześć Najj. Pana, wyrażając gorące i serdeczne życzenie, aby Bóg zachował w najdłuższe lata w zdrowiu i w szczęściu ukochanego, miłościwie panującego nam Monarchę. Przed pałacem przygrywała kapela

wojskowa. Równocześnie odbył się obiad u JE. generała jazdy br. Neipperga.

— **W fejletonie** *Gazety Lwowskiej* rozpoczniemy drukować w przyszłym tygodniu powieść humorystyczną autora *Kłopotów starego komendanta* pod tytułem *Intromissya lekarza*. Poprzednio już zamieściliśmy krótki obrazek tegoż autora *Pan komornik*, który przyjemnym swym humorem i wdziękiem naturalnej charakterystyki umiał sobie zjednać powodzenie u naszych czytelników.

— **Pan Władysław Winiarski**, zaprzysięgły geometra sądowy przy prezydyum sądu obwodowego w Stanisławowie, prosi nas o zapisanie, że owo indywiduum, które jak to donosiliśmy w zapiskach policyjnych w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 4 sierpnia b. r., skradłszy w Warężu 400 zł., zostało aresztowane we Lwowie i nazwało się Władysławem Winiarskim, nie należy do rodziny Winiarskich i zdaniem reklamującego przywłaszczyło sobie to nazwisko, chcąc maskować swoje sprawki kosztem imienia, używającego zawsze poczciwej sławy.

† **Ludwik Wołowski**, znakomity ekonomista i senator Francyi, po długiej chorobie zmarł w nocy na 15 b. m. w Gisors, w departamencie Eure, u zięcia swego p. Passy, przeżywszy lat 66. Rodem był znakomity ten mąż z Warszawy. W roku 1831 opuścił kraj ojczysty, a w trzy lata później naturalizował się we Francyi, gdzie odbył studya i wnet dał się poznać jako niepospolity pisarz ekonomista i gorliwy zwolennik zasady wolnego handlu. W r. 1852 został jednym z założycieli *Credit Foncier*, a w r. 1855 członkiem paryskiej Akademii umiejętności moralnych i politycznych. Jako deputowany miasta Paryża zasiadał w konstytuancie i ciele prawodawczem z r. 1848, tudzież w Zgromadzeniu narodowem od roku 1871—1875, gdzie należał do umiarkowanego stronnictwa republikańskiego. W zeszłym roku mianowany został dożywotnim senatorem.

— **W zatoce Besika** dnia 12 b. m. w nocy wpadły na siebie dwa okręty angielskiej wojennej floty pancernej. Cała eskadra pancerna płynęła w szeregu, okręt tuż przy okręcie, gdy ze statku admiralskiego sygnalizowano zmianę kierunku jazdy. Panceruiki *Triumph* i *Invincible* nie wykonały należycie obrotu i wskutek tego podsunęły się w poprzek dziobu pancernika *Monarch*. Najechany w ten sposób okręt chciał cofnąć się, ażeby nie przewiercić statku *Invincible*, lecz cofnąwszy się wpadł za to za płynący za nim pancernik *Raleigh*, który w skutek tego znaczne poniósł uszkodzenia i utracił swe łodzie.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 14go b. m. miasto bawarskie Brückenau pod Kissingen. Dwie trzecie części domów legło w perzynie.

— **Jeszcze jeden.** Członek Rady zawiadowczej akcyjnego towarzystwa dla produkcyi nawozu fosfatowego w Wiedniu Alexander Ullmann, w tych dniach został uwięziony za różne nieczyste spekulacye.

— **U stóp olbrzymiego pomnika** Arminiusza pod Detmoldem, w zeszłym roku wzniesionego, pewien młody syn kupca z Wirtembergii zastrzelił się z niewiadomych powodów.

— **Do najstarszych żołnierzy** na świecie zalicza się bez wątpienia sędziwy marszałek pruski hr. Wrangel, zwany przez Berlińczyków *Papa Wrangel*. Dnia 15 b. m. właśnie obchodził ośmdziesiątą rocznicę wstąpienia swego do służby wojskowej. Marszałek hr. Wrangel urodził się w roku 1784 w Szczecinie, a w r. 1796 wstąpił do armii pruskiej i w kampanii w roku 1806 zdobył sobie szlify oficerskie. Co najciekawsza, że pomimo tak sędziwego wieku hr. Wrangel dzielnie się jeszcze trzyma i dosiada konia.

— **Wielki most** nowy przez Dunaj w Praterze pod Wiedniem, dnia 21 b. m. będzie otwarty dla ruchu. Z mostów wzniesionych nad nowem łożyskiem Dunaju ten jest największy i kosztował półczwarta miliona zł.

— **W wiedeńskiem zakładzie obłąkanych** od 30 lat nigdy nie znajdowało się tylu pacyentów, co w dniu 9 b. m., tj. 576, podczas gdy zakład urządzony jest tylko na 450 chorych.

— **Same fatalności** są na porządku dziennym w Baireuth. Znów dziś donoszą z tamtąd, że znanemu poecie Mosenthalowi w czasie przedstawienia *Rheingolda* ukradziono 1000 zł.

— **Szarańcza** w wielkich rojach pojawiła się na Szląsku pruskim w okolicy Lipnicy.

— **Stępa prochowa** w Luxemburgu dnia 14 b. m. wyleciała w powietrze, przyczem jeden robotnik utracił życie, dwaj odnieśli ciężkie, a kilku lekkie skaleczenia. — W Harzburgu dnia tegoż w skutek wybuchu benzyny w hotelu akcyjnym dwie osoby zostały zabite a dwie niebezpiecznie poparzone.

— **Pięknego łosia** ubito w zeszłym tygodniu przy sposobności łowów na dziki w Veghles na Węgrzech, w której to okolicy zwierzę to jest największą osobliwością. Łoś ubity był metr i 20 centym. długi.

— **Banda opryszków** pod dowództwem osławionego rabusia wołoskiego Deanu napadła niepawno na wieś węgierską Sugag i w domach dwóch zamożnych gospodarzy dokonała zuchwałego rabunku. Gdy jeden z opadniętych nie chciał wydać pieniędzy, rabusie rozpalony wosk lali mu na obnażone piersi, przez co śmiertelnie go okaleczyli. Po dokonaniu rabunku cała banda w najlepsze zabawiała się w miejscowej karczmie.

— **Encyklopedye niemieckie.** Z okoliczności ukazania się trzech wielkich encyklopedyj Brockhaus'a, Pierer'a i Meyer'a, jedno z pism niemieckich podaje następujące obliczenie: Leksykon Brockhaus'a kosztuje talarów 20, obejmuje 960 arkuszy druku, w każdym arkuszu znajduje się liter 82.080, w całem dziele 78,798.800, zatem w stosunku do ceny książki wypada za fenika (około pół centa) liter 9.655 Wydawnictwa Pierer'a cena tal. 30, arkuszy druku 900, liter w arkuszu 99.264, w całem dziele 89,337.300, za feniga liter 9.926. Wreszcie Meyer'a encyklopedyi cena tal 40, arkuszy druku 960, liter w arkuszu 103.779, w całem dziele 99,624.965, czyli za feniga liter 8.302.

— **Połów łososi w Anglii** wypadł tego lata tak świetnie, że ryba ta znacznie spaść powinna w cenie. Dawno rybacy angielscy nie mielin awet w przybliżeniu tak obfitego połowu.

— **Kwestya wschodnia** czuć się daje dotkliwie także różnym gałęziom przemysłu. W Prusiech n. p. z powodu niej nastała stagnacya w handlu wyrobów z bursztynu, ponieważ głównie Turcya dostarczała przedtem odbiorców bursztynków do fajek.

— **Śmiały żeglarz.** Amerykanin Alfred Johnson, który w samotnej łodzi odbił od wybrzeży amerykańskich, ażeby przez ocean Atlantycki dostał się do Europy, szczęśliwie po dwumiesięcznej blisko podróży po bezbrzeżnym wód obszarze zawinął u celu. Donoszą o tem dzienniki londyńskie. Mieszkańcy Olbercastle w Pembrokshire w zeszłą sobotę niemałem zdjęci byli zdumieniem ujrzawszy przybijającego do wybrzeża w małej, otwartej łodzi żeglarza, który im się przedstawiał jako ten sam Johnson, co dnia 15 czerwca w tejże samej łodzi w przystani Gloucester w Ameryce puścił się na ocean. Łódź Johnsona 15 stóp długa i bardzo płytka, okazała się w awanturniczej tej podróży wyborną, tylko raz bowiem się przewróciła dnem do góry, poczem powiodło się dzielnemu żeglarzowi obrócić jak należy. Później wyczerpywały się już jego zapasy żywności, gdy od przejezdnych okrętów dowiedział się, że znajduje się już niedaleko wybrzeży hrabstwa Pembrokshire, zaczem zmienił kierunek i przybił do Olbercastle. Tam pokrzepiwszy się należycie wsiadł Johnson znów do swej łódki i popłynął do Liwerpoolu, gdzie zapewne już się znajduje.

— **Liczba upadłości w Ameryce północnej**, skutkiem ostatniego przesilenia finansowego wynosiła, podług ogłoszonej właśnie w Nowym Jorku listy bankructw, w pierwszej połowie bieżącego roku 4.600! Wierzytelności niezaspokojone upadłych firm wynosiły 108,415.429 dolarów! W obec tych cyfr pozostaje Amerykanom ta jedynie pociecha, iż liczba upadłości w drugim kwartale półrocza znacznie była mniejszą niż w pierwszym, co uważają za dowód, że najgorsze czasy należą już do przeszłości.

— **Legenda o domu Abrahama.** Czyluicy po raz pierwszy może wraz z nami dowiedzą się o tem, że po dziś dzień — według podania — istnieje miejscowość, w której urodził się i zamieszkiwał patryarcha Abraham, biblijna *Ur Kassdim* a chaldejska *Ur*, położona nieopodal dzisiejszego miasta Nisibinu w prowincyi Mezopotamijskiej Irak Arabi. Dzisiejsze *Ur* jest to skromna wioś zamieszkała przeważnie przez Kurdów, używających po dziś dzień dyalektu starochaldejskiego. Otóż w tej wsi kurdyjskiej pokazują dotąd niezmiernie starożytny, chylący się do upadku domek, w którym nikt za ludzkiej pamięci nie mieszkał i nie mieszka, i który już od wieków uważany bywa za ojcowiznę Abrahama i za miejsce urodzenia tego patryarchy. Jak od wieków tak i dziś jeszcze tysiące mahometan, żydów i chrześcijan z najdalszych okolic odwiedza ten domek, by tam złożyć cześć praojcu rodu ludzkiego i polecić się opiece jego niebieskiej. Po spełnieniu nabożeństwa w domku pielgrzymi zazwyczaj udają się do pobliskiej studzienki, w której Abraham pacholęciem jeszcze czerpać miał wodę, i krzepią się tam krynicznym zdrojem, posiadającym podług wiary ogółu moc świętą, leczniczą. W ostatnich czasach doniesiono jednemu z pism europejskich z Aleppu, że legendowy domek Abrahama ma być w tych czasach zrestaurowany, a nadto mahometanie zamierzają wznieść obok niego moszeę.

— **Dżuma w Persyi.** Z Konstantynopola dochodzi nas wiadomość, że podług ostatnich doniesień z Persyi, panująca tam dżuma zupełnie wygasła. W jednej tylko miejscowości Dehli w pierwszych dniach b. m. zdarzyło się parę wypadków tej epidemii. Rząd egipski już nawet zniósł dotychczasową kwarantannę na swych wschodnich granicach a rada sanitarna w Carogrodzie zamierza uczynić to samo

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31 lipca 1876.

Stan czynny.

		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		136,598.482
Weksle na miasta zagraniczne		11,761.992
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	49,384.753 zł.	
Eskontowane w filiach austr.	36,612.869	
W filiach węgiersk.	28,901.111	114,898.734
Pożyczki za poręką w Wiedniu	10,941.000	
W zakładach filialnych austr. .	9,232.800	
W zakładach filialnych węgiersk.	6,585.900	26,759 700
Obligacye państwa, należące do banku		3,601.583
Przywilej banku . . .		80.000.000
Pożyczka hipotekarna . .		99,518.287
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,303.881
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31 grudn. 1875		17,151.947
Efekta funduszu pensyi .		2,410.842
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		3,304.091
Wydatki		304 399
Salda bieżących rachunków .		4,845 273
Razem . .		506,459.215

Stan bierny.

	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,000 000
Obieg banknotów . .	287,848.380
Niepodniesione zwroty kapitałów	75.330
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	1,352.126
Należytości z żirów . .	2,471.063
Niepodniesione dywidendy .	597.045
Listy zastawne w obiegu .	99,088.630
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	273.500
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .	211.602
Fundusz pensyi . .	2,410.842
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawnych	4,130.696
Razem . .	506,459.215

(H) **Tygodnik handlowy.** W ostatnim tygodniu powietrze z małemi wyjątkami było piękne i ciepłe. Żniwa przy sprzyjającej pogodzie postąpiły szybko. Wiadomości, jakich o tegorocznych zbiorach zasięgnęliśmy, sprawdzają to, cośmy ostatnim razem powiedzieli. Szczegółowe sprawozdanie podamy później. Pora ożywionych stosunków handlowych między Galicyą a południowemi Niemcami zdaje się wreszcie nadchodzić. Po latach 1867 i 1868 pod względem exportu nader znakomitych, z galicyjskiego zboża właściwie tylko owies wywożono niekiedy do Niemiec w większych ilościach. Co się tyczy pszenicy, to lepszych galicyjskich gatunków wcale nie widywano na niemieckich targach, a jeśli co z Galicyi przywożono, to w tak podłym gatunku, że zagraniczny młynarz zniechęcając się do galicyjskiego towaru, zwracał się do rosyjskiej konkurencyi. Teraz po nadejściu pierwszych prób nowej galicyjskiej pszenicy dawne stosunki znów się ożywią, to też teraz kraj nasz ma najlepszą sposobność wywalczyć sobie na nowo utracony teren na południowo i północno-niemieckich targach, zanim dominująca od lat kilku konkurencya Rosyi, Mołdawii i Wołoszczyzny znowu zwycięsko wystąpi. Do tego potrzeba atoli pomocy dyrekcyi kolejowych, aby tak jak na kolei Podwołoczyska Brody zaprowadzić i na innych liniach jednakową taryfę, potrzeba dalej subwencyi na założenie we Lwowie proponowanych przez tutejszą izbę handlową składów *(entrepots)*, a prócz tego od galicyjskich producentów kupców spodziewać się należy redukcyi cen, gdyż dotychczasowy spadek pszenicy nie wystarcza, aby wysokość exportu z roku 1867 i 1868 znów wróciła. Galicya winna szybko w jak najrozleglejszych rozmiarach wyzyskać tak korzystną sytuacyę, gdyż inaczej grozi jej niebezpieczeństwo, że na wiosnę za daleko niższą cenę będzie się musiała pozbyć swego towaru. W skutek nader wielkiego przywozu z Rosyi do Podwołoczysk w ostatnich latach cena zboża w Galicyi na zimę i wiosnę regularnie spadała a podług nadchodzących z Rosyi wiadomości i w tym roku w krótkim czasie kolosalnego spodziewać się należy dowozu. Co się tyczy ruchu handlowego podczas ostatniego tygodnia, to było więcej odbiorców jak dostawców. Ceny poszły nieco w górę; przedewszystkiem płacono pszenicę w pięknym gatunku po 9—$9\frac{1}{4}$ za 100 kilo; na żyto zaś było wiele zleceń zakupna, z których jednak dla zbyt wygórowanych warunków nader mało można było uskutecznić. Piękne żyto płacono $7\frac{3}{4}$—8 za 100 kilo. Jęczmień słabo był dowożony. Piękny $6\frac{1}{2}$ za 100 kilo. Owsa mało dotąd młócono a gdzieniegdzie stoi jeszcze na pniu. Mimo to już na wszystkie strony go ofiarują, i doprawdy wielkiem to jest szczęściem, że oferty te za granicą dotąd nie zostały przyjęte, gdyż w przeciwnym razie przy nader obfitych tegorocznych zbiorach owsa zakrój interesów przeszkodziłby większemu exportowi, którego się należy spodziewać. Piękny owies płacono po 4 złr. za 50 kilo; za wrześniowy $3\frac{3}{4}$ zlr. Mało pokupny. Rzepak mocno się trzymał. Cena ciągle idzie w górę, z przyczyny, że wiele jest zleceń z zagranicy, których dla braku towaru nie można uskutecznić. Handel spirytusu był i tego tygodnia ospały, mimo że odzywają się skargi na ziemiaki, które ucierpiały od posuchy. Płacono $33\frac{1}{4}$ złr. za 10,000 litrostopni.

Z teatru wojny.

Lwów, 19 sierpnia.

Jawasz, jawasz! tylko powoli, powoli! Ta sakramentalna dewiza zgnuśniałego tureckiego społeczeństwa zdaje się być także hasłem jego wodzów i jego armii. Pisaliśmy już wczoraj, że nieczynność baszów tureckich, którzy zamiast wyzyskać pierwsze tak świetne powodzenia offenzywy, zabawiają swe wojsko rabunkami, i nie zdają się wiedzieć o tem, że *Allach* stworzył także i na to nogi, aby niemi maszerować — że, mówimy, nieczynność ta gnuśna i głupia może się fatalnie pomścić na tych *serdar-ekremach, muszyrach* i *ferikach*, wożących się po teatrze wojny z haremami i fajczarniami. Dziś z wielkiem już prawdopodobieństwem utrzymywać można, że ważne szanse, zdobyte przez Turków pod Kniażewacem i Zajczarem, zostały tym sposobem przynajmniej w dobrej połowie stracone. Nie spodziewaliśmy się nigdy po *nizamach* i *redyfach*, aby rozwijali ową znaną „małpią zwinność“ *(affenähnliche Geschwindigkeit)* z jakiej słyną na wojnach Prusacy — ale nie przypuszczaliśmy nigdy podobnego niedołęztwa. Serbowie mieli dość czasu ochłonąć z przestrachu i zreorganizować się po swych klęskach, a Czernajew rozwinął swobodnie nowy front strategiczny, osadził się silnie między Toplą, Deligradem i Paraczynem, a drogę ku sobie przegrodził Turkom pod Banią ujmując przejścia w żelazne kleszcze, których i sam Mahomet bez dłuższej kanonady i walk krwawych, rozerwać nie byłby w stanie. W tym trójkącie, jaki otrzymamy połączywszy prostemi liniami Czuprye, Kruszewacz i Aleksinacz, rozgrywać się teraz będzie drugi akt wojny, zapewne bardzo ciężki i krwawy. Wieści o bitwie pod Banią nie sprawdziły się dotąd, ale walki, jakie staczał Anticz z Turkami, forsującymi przesmyki pod Jankową Klissurą, wskazują, że Turcy nie porzucili zamiaru obejścia fortyfikacyj w Deligradzie i Aleksinaczu — co jednak z każdym dniem staje się rzeczą trudniejszą.

Politische Correspondenz takie podaje szczegóły o obecnej konfiguracyi na teatrze wojny: „Według wszelkich wiadomości, które nadchodzą do Belgradu, między Banią a Aleksinaczem przyjdzie do pierwszej, znaczniejszej walki. Czernajew skoncentrował swoją armię wraz z 140 działami między Toplią, Deligradem a Paraczynem. Powolność turecka zostawiła Serbom dość czasu, aby przesmyki i drogi między Banią a Kniażewaczem ufortyfikować na pięciu rozmaitych punktach. Achmed Ejub basza nie zdoła bez wielkich ofiar dostać się na linię Bania-Aleksinacz. Osman basza nie wyzyskał także dobrej sposobności i nie ścigał Ljeszanina, ani nie forsował drogi do Paraczynu. Ljeszanin zasłania obecnie Paraczyn, a tym sposobem Czernajewa nie mogą już z tyłu obejść Turcy. Pod Toplą od dwóch dni toczą się już walki, w których Ejub basza usiłuje zdobyć sobie przejście do Banji. Gdyby i tym razem udało się Turkom pobić Czernajewa i Ljeszanina, to obaj ci serbscy wodzowie raz jeszcze stawić im będą czoło pod Czuprya. Chociaż rząd serbski nie ogłasza żadnych biuletynów o naddryńskim korpusie Alimpicza, to nie ulega przecież wątpliwości, że Alimpicz został pobity przez Turków i odparty w granice serbskie. Prawdopodobnie zastąpi go pułkownik Becker.“

Korespondent belgradzki starej *Presse* i *Deutsche Zeitung* rozmawiał z Risticzem o obecnej sytuacyi serbskiej. W dłuższej rozmowie podnosił Risticz, że położenie armji jest obecnie korzystniejsze niż na początku wojny. Serbowie na trzech punktach zajmują tureckie terytoryum, pod Jankową Klissową, pod Izworem i pod Bieliną, podczas

gdy armia turecka tylko na linii Timoku się trzyma. Zorganizowano oddziały partyzanckie, które niepokoją wojska tureckie. Czernajew ma 80.000 wojska, które jeszcze wcale się nie biło. Książe i gabinet solidarnie chcą dalszej wojny.

Wojna więc toczyć się będzie dalej, a okrucieństwa i pożogi znajdą smutną kontynuacyę. W nieludzkiem prowadzeniu wojny Turcy prześcignęli Serbów, ale i ci Serbowie, którzy apelują ustawicznie do ludzkości Europy i wzywają pomocy przeciw barbarzyństwom muzułmańskim, nie żałują sami ognia i miecza. Z urzędowych źródeł tureckich zapewniają, że od początku kroków nieprzyjacielskich aż do obecnej chwili Serbowie spalili 161 tureckich i 520 chrześciańskich domów a oprócz tego wiele stodół i spichlerzów. Pod Sienicą, Nowym Waroszem, Prepolem i Mitrowicą gospodarowali Serbowie ogniem w najlepsze. W Akpalance spalili 80 domów, gmach rządowy, meczet, szkołę, 23 sklepów, 22 młynów i 20 gospod. Są to daty z jednego tylko powiatu!

Dzisiejszy *Tagblatt* podaje bliższy opis zwycięstwa czarnogórskiego pod Kuczą. Ten sam buletyn umieściły jeszcze wczoraj czeskie *Narodni Listy*, powtarzając go za oficyalnym opisem *Glasu Czernogorca*. Oto jak opiewa ten buletyn. „Pod dowództwem Mahmuda baszy wyruszyło dnia 14 sierpnia w kilku kolumnach 20.000 nizamów i baszybożuków z Podgorycy na Medun. Czarnogórcy i Kuczanie w liczbie 5000 ludzi, cofnęli się pozornie, w południe jednak rzucili się ze wszystkich stron z hanczarem w dłoni na Turków. Walcząc sieczną bronią pędzili Czarnogórcy Turków przez trzy godziny aż do Dinoszy. Każdy czarnogórski batalion wyciął w pień przeszło 1000 Turków, batalion martynicki wyciął ich przeszło 2000 i zdobył 6 sztandarów. Byli tacy junacy co po 10 Turków zabijali. Książęcy *perjanik* (przyboczny gwardzista) Nowak Miłaszew zabił własną ręką 17 Turków! Liczba broni, materyału i amunicyi, która została po Turkach na pobojowisku, jest nieprzejrzana. Turcy tym razem nie mieli z sobą dział, a od ostatniej zagłady uratował ich tylko ogień dział z szańców podgoryckich. Turcy mają najmniej 10.000 zabitych i rannych, Czarnogórcy 400. Była to najkrwawsza z wszystkich walk w pobliżu Podgorycy."

Podajemy ten oryginalny biuletyn bez komentarza. Śmieszna przesada przebija się tu z każdego słowa.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan przybył 15 b. m. do Ischl.

W uznaniu znakomitych zasług położonych przy budowie kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej, raczył Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 14 sierpnia b. r. nadać inspektorowi generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych Janowi Poschacherowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa a prowizorycznym starszym inżynierom dyrekcyi państwowych koleji żelaznych Augustowi Neuhuberowi i Filipowi Schnitzlowi złote krzyże zasługi (pierwszemu z koroną.)

Hr. Andrassy wraca dziś do Wiednia z Monachium gdzie zwiedzał wystawę.

Cesarz rossyjski zastąpiony będzie przez pierwszego adjutanta, prawdopodobnie przez hr. Sumarakowa przy chrzcie syna księcia serbskiego.

Mianowanie generała Berthaut francuskim ministrem wojny uważają republikanie za swój tryumf. Berthaut został generałem dopiero pod rządami republiki.

Londyńskie towarzystwo dla wspierania rannych przeznaczyło 20.000 funtów szterlingów dla rannych Serbów i Turków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Po dziesięciodniowym wypoczynku rozpoczęły tureckie korpusy we środę posuwać się naprzód w marszu zaczepnym ku dolinie morawskiej. Wielka bitwa lada dzień nastąpi. Według *Presse* dyplomacya czyni w Belgradzie wszelkie możliwe usiłowania w duchu pokojowym. Skupczyna zebrać się ma 28 sierpnia. *Tagblatt* twierdzi, że poseł austryacko-węgierski w Stambule hr. Zichy ma być wkrótce odwołany.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

za czas od 21go do 31go lipca 1876 roku.

1. Zygmunt Jevich,' syn kupca, l. 1, na dławiec krtani. — 2. Anna Władych, prywatna, l. 61, na wadę serca. — 3. Maria Prohaska, obyw. m. Lwowa, l. 61, na gruźlicę płuc. — 4. Ferdynand Łopuszyński, dziecię zarobnika, l. 7/12 na ospę. — 5. Emilia Dąbrowska, żona ekonoma, l. 44 na raka połyku. — 6. Majer Izak Lind, syn stręczyciela, l. 4½, na płonnicę. — 7. Wincenty Rawski, budowniczy, l. 66, obrzękłość płuc. — 8. Wacław Czarnecki, syn woźnego, l. 6, na ospę. — 9. Karol Kamieniecki czeladnik szewski, l. 22, na suchoty płuc. — 10. Hryńko Huculak, więzień, l. 47, na raka żołądkowego. — 11. Chane Bart, córka właściciela domu, l. 18, na suchoty płuc. — 12. Józef Zielonka, buhalter, l. 30, na gruźlicę płuc. — 13. Paulina Klosińska, zarobnica, l. 60, biegunkę. — 14. Abraham Grin, syn handlarza, l. 1 4/12, na płonnicę. — 15. Jerzy Bazylowski, zarobnik, l. 56, na wadę serca. — 16. Józef Piszek, c. k. adjunkt tabuli krajowej. l. 53, na udar mózgowy. — 17. Bronisław Tomaszewski, syn stolarza, l. 3, na zapalenie płuc. — 18. Stanisław Kaznowski, kotlarz. l. 52, na porażenie płuc. 19. Olga Szajda, córka stróża, l. 1 9/12, na dławiec. — 20. Rozalia Puszkar, uboga, l. 70, na uwiąd schyłkowy. — 21. Genowefa Korzeniowska, zarobnica, l. 67, na zapalenie płuc. — 22. Elżbieta Frodl, żona nauczyciela muzyki, l. 53, na czerwonkę. — 23. Karol Stegl, emerytowany urzędnik, l. 75, na gruzlicę płuc. — 24 Antonina Czerwieńska, żona urzędnika kasy oszczędności, l. 29, na gruźlicę płuc. — 25. Marya Majewska, córka po ś. p. radcy magistratualnym, l. 4, na ospę. — 26. Karolina Harasymowicz, szwaczka, l. 20, na gruźlicę płuc. — 27. Jan Ciszek, syn krawca, l. 3 3/12 na czerwonkę. — 28. Berl Czerp, dziecię inwalidy, l. 3, na płonnicę. — 29. Jossel Klapper, krawiec, l. 30, na suchoty płuc. — 30. Ludwika Olszewska, córka wdowy po ogrodniku, l. 8, na ospę. — 31. Jan Sawicki, dziecko, l 9/12, na zapalenie płuc. — 32. Karolina Gamska, żona szewca, l. 24, na suchoty płuc i krtani. — 33. Rachel Bernardiner, córka zarobnika, l. 1½, na płonnicę. — 34. Antonina Apurnik, córka po ś. p. pisarzu, l. 16, na gruźlicę płuc.

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 sierpnia 1876.

Hotel Europejski.

P. J. Fiala z Boronicz.

Hotel Żorza.

Pp. S. hr. Grocholski z Rossyi. — A. Benoe z Niegowic. — Dr. M. Łękawski z Kołomyi.

Hotel Angielski.

Pp. H. Janiszewski z Birczy. — T. Waydawski z Bóbrki. — W. Puzyna z Martynowa. — R. Skolimowski z Wołynia.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Hoffmann z Dzurowa. — Pantagoglu z Bukaresztu. — J. Szebesta z Nowego Sącza. — Z. Wasilkowski z Warszawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 19 sierpnia 1876

Pp. W. hr. Potocki do Brodów. — Dr. K. Żywicki do Krakowa. E. Chyliński do Rossyi. — J. Gnoiński do Wolicy Komarowej. — K. Müller do Krakowa. — T. Kowalewski do Brodów. — W. Sienicki do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 740·08mm. — Psychrometr suchy 11·4°C Psychrometr wilgotny 10·2°C. Prężność pary 86·m Wilgoć 86%. — Zachmurzenie 5. — Wiatr NW1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9·1°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1876.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	198	50	200	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	67	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	90	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	67	5	80
Dukat Cesarski	5	72	5	84
Napoleond'or	9	68	9	80
Pół imperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny . .	1	61	1	70
„ „ papierowy . .	1	59	1	61
100 Marek niemieckich . .	59	50	60	50
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze . . .	102	—	104	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.50	66.65
„ „ „ w srebrze . .	70.15	70.30
Losy z roku 1839 całe	252.—	254.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	86.10	86.60
Niższej Austryi	101.50	102.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	73.—	73.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.75	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142.80	143.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	851.—	853.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	375.—	377.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	156.—	157.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.75	199.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280.50	281.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.25	74.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	88.—	89 —
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.50	86.—
„ „ „ po 5% . . .	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.50	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.75	97.25
„ „ „ „ II. emisyi . .	91.—	—.—
„ „ „ „ III. „ . .	88.75	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze .	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.—	160.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	27.50	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.—	24 50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	59 30	59.45
Frankfurt 100 mark p. . . .	59.30	59 45
Hamburg za 100 w p. n. . . .	59.30	59.45
Londyn za 10 ft. szt.	122 30	126.60
Paryż za 100 fr.	48.20	48 30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.72.—	9.74.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104 75	105.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

18 sierpnia 1876.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	40
„ „ „ w srebrze . . .	70	20
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego bez kupona .	143	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	40
Srebro	104	
Napoleond'or	9	70½
Dukat cesarski men.	5	82
100 Marek	59	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

3821 1—3) **Edykt.**

Nr. 10406. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 180 st. 806 n. a. l. p. 1089 w mieście Kołomyi, w kojomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jakoteż intabulacyi Mortka Icka Bernsteina za właściciela tejże realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 1 Grudnia 1875 l. 24644 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 września 1876 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osięgną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie termininu powyższego dla stron pojedynczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 maja 1876.

(3839 1—3) **Edykt.**

Nr. 7197. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż celem zawiadomienia o dozwolonej przez c. k. wyższy sąd krajowy pod dniem 19 kwietnia 1876 liczba 4966 relicytacyi dóbr Lubcza i Jajkowce ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomego Leopolda hr. Starzeńskiego, obecnego właściciela tychże dóbr kuratorem adw. Dr Pawlińskiego, a zastępcą tegoż adw. Dr. Budzynowskiego, zaś dla wierzycieli Ksawerego Lelowskiego, Macieja hr. Łabęckiego, Wojciecha hr. Gołuchowskiego, Marcina Michałowskiego, Jana Kluczyckiego, Rachli Frischer, masy spadkowej Rachli Gruder, Chaji Basche Lauterbach, Izaka Körner, Teresy Jolles, Mendla Goldstern, Freidy Gruder, Józefa hr. Rusockiego a względnie jego masy spadkowej, Samuela Majera Bachstetz, masy spadkowej Ozjasza Leib Horowitza i tych wierzycieli wszystkich, którzyby po 10 października 1875 do tabuli weszli jakoteż tych, którymby uchwała relicytacyjna z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną wcześnie lub też wcale doręczoną nie była, ustanowił kuratorem adw. Dr. Witza, a tegoż zastępcą adw. Dr. Erlicha, doręczając ustanowionym kuratorom dotyczącą uchwałę.

Sambor dnia 27 czerwca 1876.

(3802 1—3) **Edykt.**

Nr. 34978. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Macieja Lipskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że zezwolono równocześnie na wykreślenie manifestacyi przez niego uzyskanej, w stanie biernym części dóbr Bełżec teraz do Mieczysława Lewandowskiego należących zaprenotowanej która to uchwała doręcza się w jego imieniu ustanowionemu dla niego kuratorowi z osobie tutejszego adw. Dr. Dzidowskiego, do którego ma się zgłosić,

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3836 1—3) **Edykt.**

L. 44585. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Auny Kehlmann przeciw Jakóbowi Schorr o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 336 zł. w. a. z pn. ustanawia z powodu doręczenia nakazu zapłaty z dnia 4 sierpnia 1876 l. 42700 niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Schorr kuratorem ad actum p. adw. Dr. Berlinera z substytucyą p. adw. Dr. Goldberga, i o tem niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Schorr przez niniejszy edykt zawiadamia. Lwów dnia 13 sierpnia 1876.

(3777 3—3) **Obwieszczenie.** L. 10192/76.

Dnia 4go września 1876 r., odbędzie się w c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie licytacya przez pisemne oferty, celem wydzierżawienia prawa propinacyi, przysługującego wys. Skarbowi w państwie kameralnem Dobromilskiem, wraz z należącemi do tejże dzierżawy budynkami i gruntami na czas od 1 listopada 1876 r. do 31 października 1879 r. w następujących sekcyach, jako to:

Przedmiotem dzierżawy jest:

Sekcya	Nazwa przynależących miejscowości.	Ilość karczem	Przestrzeń gruntów hektary	Cena wywołavcza złr. w. a.
VII	Kowaszenina, Artamów	2	16 237	226
VIII	Leszczyny	1	2·610	221
IX	Makowa rust. i Kolonja	1	4·529	228
X	Hujsko, Falkenberg	1	1 407	350
XI	Starzawa, Łopusznica, Łopuszanka	2	75·218	930
XII	Katyna	1	17·505	140
XIII	Smereczna, Prinzenthal	1	6·197	90
XIV	Smolnica, Rudawka	—	5·941	320
XV	Nanowa, Stebnik, Steinfels	—	6 226	160
XVI	Krosienko	1	13·259	617
XVII	Wolica, Obersdorf	1	6·210	300
XVIII	Liskowate	1	16 973	305
XIX	Berehy, Siegenthal, Łodyna	1	40·115	119
XX	Banarów rust. i kolonja	1	3·708	275
	Razem . .	14	226·135	4681

Główne warunki licytacyi i dzierżawy są:

1. Wadyum wynosi 10% ceny wywoławczej.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
3. Czynsz dzierżawny uiszczać należy w ratach miesięcznych z góry.
4. Licytacya odbędzie się z wykluczeniem ustnej licytacyi, li tylko przez oferty pisemne które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum wnieść należy do Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do do dnia 4go września do godziny 10tej przed południem.
5. Ofert spóźnionych i dodatków nie uwzględnia się.
6. Oferty wnieść można na każdą sekcyę pojedyńczą, jakoteż razem na dwie lub więcej sekcyi, albo na wszystkie sekcye konkredalnie.

Bliższe warunki licytacyi i dzierżawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym protokole podawczym, albo też w c. k. Zarządzie lasów i domen w Dobromilu, w Michowie, w Leszczynach, w Starzawie i w Berehach.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 8 sierpnia 1876.

(3759 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1715. Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla zdrowych i chorych więźni w c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie na rok 1877, ewentualnie także 1878 i 1879, odbędzie się we czwartek dnia 14 września 1876 r. o godzinie 9 przed południem w tutejszej kancelaryi licytacya, przy której też podane być mogą oferty do rąk komisyi licytacyjnej.

Spis potraw, warunki licytacyi, ofert i kontraktu, jako też ceny fiskalne, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo, mają złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie sześciu tysięcy guldenów w gotówce lub w efektach do kaucyi prawnie przypuszczalnych.

Oferty wygotować należy wedle formularza, który w c. k. dyrekcyi zakładu karnego dostać można; także muszą być takowe przez oferenta własnoręcznym podpisem imienia i przezwiska z dokładnem podaniem miejsca mieszkania zaopatrzone, zawierać mają, podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że oferent przejrzał warunki licytacyi i spis potraw i że się tymże bezwarunkowo poddaje. Oferty nie mogą zawierać innych warunków lub ograniczeń.

Oferty nie dokładne lub kaucyą nie pokryte, lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po ukończonej licytacyi podane nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 10 sierpnia 1876

Kundmachung.

Z. 1715. Zur Sicherstellung der Bespeisung der gesunden und kranken Häftlinge in der k. k. Männerstrafanstalt zu Lemberg für das Jahr 1877 eventuell auch 1878 und 1879 wird Donnestag den 14 September 1876 um 9 Uhr Vormittags die Licitation hieramts stattfinden, wobei auch schriftliche Offerte zu Handen der Licitations-Commission überreicht werden können.

Die Speiseordnung, so wie die Licitations- resp. Offerts- und Vertragsbedingungen und die Fiscal-Preise, können in der Directions-Kanzlei eingesehen werden.

Diejenigen, die sich um diese Unternehmung bewerben wollen, haben ein Reugeld von Sechstausend Gulden im Baaren oder cautionsfähigen Effecten zu Handen der Licitations-Commission zu erlegen.

Die Offerte müssen nach dem bei der k. k. Strafanstalts-Direction aufliegenden Formulare ausgefertigt, von dem Offerenten eigenhändig mit Vor- und Zunamen und genauer Bezeichnung des Wohnortes unterzeichnet sein, die Angabe des geforderten Preises in Ziffern und Worten, so wie die Erklärung enthalten, daß der Offerent in die Licitations-Bedingungen und in die Speiseordnung Einsicht genommen habe, und sich denselben unbedingt unterwerfe.

Auf Offerte, welche unvollständig oder durch kein Reugeld gesichert sind, oder welche eine andere Bedingung oder Einschränkung enthalten, oder nach Schluß der Licitation überreicht werden, wird keine Rücksicht genommen.

K. k. Direction der Männer-Strafanstalt

Lemberg, am 10 August 1876.

(3815 2—3) **Edykt.**

Nr. 2700. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Ryfki Warter w kwocie 61 złr. z pn, odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 27 Września 1876, 25 października 1876 i 23 listopada 1876 każdą razą o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności, leżącej masy Michała Karpiuka, pod Nr. 97 w Wierzbowcu położonej, pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi kwota 75 złr.

2) Wadyum wynosi 7 złr. 50 cent. w. a.

3) Sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi przy trzecim terminie

4) Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Kossów dnia 4 marca 1876.

(3830 2—3) **Konkurs.**

Nr. 15845. Na posadę c. k. pocztmistrza w Szczercu w powiecie lwowskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr. — płaca roczna 400 złr., ryczałt kancelaryjny 100 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. zajutrzymywanie jazdy posłańczej do dworca tej miejscowości do każdego pociągu, który z pocztą przez ten dworzec przechodzi.

Podania o tę posadę, w których kompetenci są winni złożyć oświadczenie, że są gotowi także służbę telegraficzną za roczną płacę w kwocie 120 złr. i zwykłe należytości doręczania pełnić, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 15 sierpnia 1876.

(3770 3—3) **Edykt.**

L. 7779. C k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, iż d. 7 sierpnia 1873 r. umarła w Bochni Marya z Otwinowskich Smietanowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nieznając miejsca pobytu jednego ze sukcesorów zmarłej a mianowicie Antoniego Smietany, wzywa go, by w przeciągu roku jednego licząc od dnia 15 sierpnia 1876 zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Romanem Smietaną dla niego ustanowionym.

Bochnia 29 grudnia 1876.

(3767 3—3) **Edykt.**

L. 31676. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana i Olimpii Górkiewiczów z dnia 22 grudnia 1875 r., do l. 67765, dozwolonem zostało 1mo oddzielenie parcel gruntowych pod pod l. 27, 28, 33, 34a, 32a, 32b, 34b, 36, 1828 i 1829 w gminie Witanowicach położonej, w objętości 22 morgów 485☐ sążni wraz z przestrzenią do tych parceli przymuloną, z korpusu tabularnego Witanowic górnych i utworzenie z tychże nowego korpusu tabularnego; IIdo zaintabulowanie za właścicieli tego korpusu tabularnego Jana i Olimpię Górkiewiczów, IIItio przeniesienie długów Witanowic górnych na ten nowy korpus tabularny.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Maryannie z Dębińskich Grünnerowej i tejże niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Raresa z zastępstwem adw. Dr. Rogalskiego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem Maryannę z Dembińskich Grünnerową i tejże możliwych spadkobierców aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3843 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8430 C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Hersza Feldsteina przeciw Jakóbowi i Katarzynie Ruszlom o zapłacenie 110 zł. z. p. n, przy czwartym terminie licytacyjnym w dniu 22 Września 1876 w godzinach urzędowych, przedsięwziętą będzie w budynku c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie egzekucyjna sprzedaż domu pod N. k. 26/214 w Krzemienicy położonego, za jakąkolwiek bądź najwyżej ofiarowaną cenę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 40 zł.. reszta warunków tudzież akta opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut 13 kwietnia 1876.

(3823 2—3) **Edykt.**

L. 7504. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Minci Nagler, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności, która pod l. k. 221 now. 415 stara, a l. kat. 337 w mieście Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i w obrębie tamtejszej gminy podatkowej leży, z murowanego domu bez piątra, drewnianej komory i podwórza się składa, 23 kwdr. sążni, 3 stopy i 4 cali objętości ma, a na zachód frontem do ulicy do rynku prowadzącej, na południe do realności Judy Zipsera i Majera Kleinmana, na wschód do realności Wolfa Borten, a na północ do ulicy od Stadniczenki graniczy, — c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie. odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1876.

(3807 2—3) **Edykt.**

Nr. 10531. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia pp. Ignacego Spyteckiego i Jakóba Korczyńskiego z życia i miejsca pobytu nieznanych tudzież prawonabywców i spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim p. Hersch Grossinger o wyekstabulowanie prawa zastawu dla sumy posagowej 4000 złp. ze stanu biernego dóbr Rostoki dolne wraz z nadciężarem pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10531. pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dr. Mendrochowicza z zastępstwem pana adw. Dr. Baumfelda i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli. lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 26 lipca 1876.

(3858 1—3) **Edykt**

Nr. 20369 C. k. sąd krajowy lwowski w skutek podania c. k. prokuratoryi skarbu imieniem szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych 11 kwietnia 1876 l. 20369 wdraża postępowanie umorzenia.

I, winkulowanych na rzecz szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych obligacyi indemnizacyjnych, mianowicie: w Galicyi wschodniej z 1 listop. 1853 nr. 17584 na sumę 100 zł. m- k, z 1 listopada 1853 nr. 17585 na sumę 100 zł. m. k., z 1 listopada 1853 nr. 7446 lit. A. na sumę 200 zł. m. k., z 1 listopada 1853 nr. 9344 lit. A. na sumę 200 zł. m. k. w Galicyi zachodniej, z 1. listopada 1853 nr. 3438 lit. A. na sumę 50 zł. m. k.

II. winkulowanej na rzecz szkoły ludowej w Ustrzykach dolnych książeczki galic. kasy oszczędności we Lwowie z dnia 9 lutego 1860 nr. 10196 na 21 zł. 52 kr i wzywa posiadaczy wyż wyrażonych obligacyj indemnizacyjnych, by takowe w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni, zaś posiadaczy wyż opisanej książeczki kasy oszczędności by takowe w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego wezwania w urzędowym dzienniku gazety lwowskiej tutejszemu sądowi tem pewniej okazali, albowiem po upływie tego terminu powyższe obligacye a względnie książeczka kasy oszczędności na ponowne żądanie proszącego za umorzone uznane będą

Lwów dnia 28 kwietnia 1876.

(3846 2—3) **Edykt.**

L. 20046. Cesarsko królewski sad krajowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Lilienthala i Arona Zollmana, utrzymując ch nieprotokoł. kram towarów blawatnych w Jordanowie, a to: na majatek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdo ał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1 68 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Bartłomieja Cholewkę, c. k. sędziego powiatowego w Jordanowie, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Jędrzeja Marka w Myślenicach, z substytucyą p. adw. Dr. Krobickiego, w Wadowicach.

Wierzyciel wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 28 sierpnia 1876 r. w Jordanowie przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chc dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 30 października 1876 r. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, lub też w c. k Sądzie pow. w Jordanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 13 listopada 1876 r. o godzinie 10 przed poł. w biórze komisarza konkursowego w c. k. Sądzie pow. w Jordanowie oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski c do oznaczenia p erwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzy i lom któr y p etensye swoje zgłoszą a na owym termin bedą obecni, przysłuża prawo na mie tymczasowego zarządcy ma go astępcy i wydziału wierzycieli, którzy dot d obowiązki te sprawiali, powołać osta osoby w który h zaufanie pokładają.

Wierz ele którzy w Jordanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Jordanowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami

Kraków 14 sierpnia 1876.

(3832 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1249. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 15 września, 13 października i na dniu 17 listopada 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 205 w Staremsiole ciała tabularnego nie stanowiącej, Ilka Kohut własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 143 złr. 88 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 50 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3829 2—3) **Konkurs.**

L. 2532. C. k. okręgowa Rada szkolna ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielek, wydziałowej szkoły żeńskiej w Tarnopolu.

a. Na nauczycielki kierujące z roczną płacą 800 zł. rocznym dodatkiem za kierownictwo 200 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem lub rocznem relutum w kwocie 300 zł. w. a.

b. Na trzy nauczycielek do klas wyższych z roczną płacą po 800 zł w. a.

O te posady ubiegać się mogą nauczycielki posiadające kwalifikacyi do szkół wydziałowych.

c. Na jednę nauczycielkę do klas niższych z płacą roczną 600 zł. w. a. a ostatnią zaś, z kwalifikacyą do szkół pospolitych.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej okręgowej Rady szkolnej najdalej do 15 października b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Tarnopol 28 lipca 1876.

(3806 2—3) **Edykt.**

L, 29094. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa wszystkich, którzyby do masy depozytowej spadkobierców Jana i Tekli Dobrzynieckich, w tym sądzie wedle ks. gł D. I. str. 56 przechowanej, z gotówki 10 zł. 40 1/2 ct. w. a. i ulokowanej w c. k. centralnej kasie państwa w Wiedniu na efekt z dnia 6 września 1849 l. 1434 poz. 61 kwoty 609 zł. 51 1/2 ct. w. a. się składającej, prawa sobie rościli, ażeby takowe w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego umieszczenia edyktu tem pewniej zgłosili i należycie wykazali, ile że w przeciwnym razie po upływie wymienionego terminu, depozyt ten za przepadły uznany i funduszowi przepadłości wydany zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 5 sierpnia 1876

(3800 2—3) **Edykt.**

L. 1421. Podaje się do wiadomości, że celem zapewnienia dostawy żywności dla tutejszych inkwizytów i skazańców na rok 1877, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya na dniu 27 września 1876 r. o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 200 zł.

Warunki licytacyi w registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Kolbuszowa 13 sierpnia 1876.

(3797 2—3) **Edykt.**

L. 6859. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Rafaela Liquera, że wskutek prośby Jakóba Perlmana z Brodów na dniu 19 lipca 1876 do l. 6859 wniesionej o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 94 rubli z pn. gdy wedle podania powoda miejsce pobytu pozwanego Rafaela Liquera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego podając temuż a z stępc adw. Dr. Wartereziewicza.

Wzywa się zatem Rafaela Liquera, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną do przeprowadzenia tej sprawy informacyę i wszelkie środki dowodowe udzielił lub innego pełnomocnika tutejszemu sądowi obwodowemu wskazał, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Złoczów dnia 22 lipca 1876.

(3787 2—3) **Edykt.**

L. 8071. W dniach 6 września, 11 października i 15 listopada 1876 o 10 godzinie 10 rano zostanie przymusowo sprzedana realność pod l. 15 w Stalach położona Kaspra Li hego i nieletniego Szymona Lichego własna na rzecz Arona Pomarańca o 390 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynsi 875 zł.

Wadyum 87 zł. 50 ct. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Tarnobrzeg dnia 25 czerwca 1876.

(3819 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4983. W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się 28 sierpnia, 27 września i 27 października 1876 zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 28 w Hucie deręgowskiej położonego ciała tabularnego niestanowiącego Franciszka Agnieszki Wojtohow Maryanny Stecowej własnego na 665 zł. w. a. oszacowanego na zaspokojenie pretensyi Elkana Knopfa w kwocie 142 zł.

Zakład wynosi 66 zł. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów 14 lipca 1876.

(3813 2—3) **Edykt.**

L. 11830. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Olimpii de Wrząca Brzechffa z pobytu niewiadomej, że Anna Jaworska przeciw niej skargę wniosła o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł z pn. w skutek której nakaz zapłaty tej sumy wydany i kuratorowi dla pozwanej zamianowanemu p. adw. Adolfowi Ringelheimowi ze zastępstwem p. adw. Dr. Dr. Stanisława Tokarza doręczony został, któremu pozwana potrzebnych środków obrony dostarczyć winna.

Tarnów dnia 27 lipca 1876.

(3812 2—3) **Edykt.**

L. 10491. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia byłych poddanych dóbr Tarnawa górna i dolna i byłych poddanych dóbr Olchowa tudzież z życia i miejsca nieznanych spadkobierców, że przeciw nim wniósł pod dniem 19 lipca 1876 do l. 10491 p. adw. Dr. Erazm Łobaczewski pozew o extabulacyę prawa dóbr Tarnawy górnej i dolnej tudzież dóbr Olchowa do używania wieczystego lasów do dóbr Zagórz należących, i że dla nich postanowiony został kurator w osobie adw. Felsztyńskiego, z zastępstwem adw. Dr. Baumfelda.

Wzywa się przeto ich, by postanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielili, lub innego sobie zastępcę obrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 2 sierpnia 1876.

(3820 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3141. C. k. Sąd powiatowy Zbarazki podaje do wiadomości, iż w celu ściągnięcia wierzytelności wekslowej Ludwika Tyszkowskiego w kwocie 900 złr. zpn., rozpisuje się publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Zbarażu pod l. 24/59 położonej, Mojżesza Frauenglasa własnej, w dwóch terminach dnia 4 września i 16 października 1876 r. o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu.

Przy obydwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej sprzedaną zostanie.

Gdyby przy tych terminach cena szacunkowa uzyskaną być nie mogła, ustanawia się trzeci termin na 27 listopada 1876, przy którym ta realność także niżej ceny szacunkowej nabytą być może.

Cena szacunkowa wynosi 1527 zł., zakład 152 zł. w. a.

Inne warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wierzycieli hipotecznych zawiadamia.

Zbaraż 30 Czerwca 1876.

(3817 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3002. C. k. sąd powiatowy w Slemieniu, celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Schönmana w kwocie 200 złr. zpn. odbędzie sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nrem 30 w Pewelce, składającej się z 3 1/2 morga gruntu ornego, łąk i pastwisk, tudzież domu, stodoły, szopy i wozówki, Marcina Gacha własnej, w dniu 31. sierpnia, 21 września i 12 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed połud. w gmachu sądowym.

Cena wywołania wynosi 785 zł, zakład 80 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Slemien 20 lipca 1876.

(3814 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 13057. C. k. sąd powiatowy w Kossowie wiadomo czyni, że w sprawie Majera Jägermanna przeciw leżącej masie Zacharego Zuziek o zapłacenie 80 fl. a. w. odbędzie się tu sprzedaż realności pod l. 49 resp. 58 w Starym Kossowie położonej w terminach, a to: 21 września, 12 października i 15 listopada 1876 r. za cenę szacunkową 330 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem 10% zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akty opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

Kossów 27 stycznia 1876.

(3782 2—3) **Edykt.**

Nr. 3491. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu poleca c. k. urzędowi depozytowemu, aby kwotę 1687 złr. 3 kr. w. a. t. j. Tysiąc sześćset ośmdziesiąt siedm złr. 3 kr. w. a. złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej w Tarnowie, a przyjętą pod art. 257 przechował z czego kwota 1506 zł. 13 kr. t. j. Tysiąc pięćset sześć złr. 13 kr. w. a. Hilarego Antoniego Podoskiego, zaś kwota 108 złr. 90 kr w. a. t. j. sto ośm złr. 90 kr. w. a. na Zygmunta Franciszka Podoskiego wypada, na rzecz Hilarego Antoniego Podoskiego, Zygmunta Franciszka Podoskiego tudzież na rzecz wierzycieli hipotecznych dóbr Ptaszkowy i w księgach depozytowych przy powyższym depozycie zanotował iż stósownie do ustępów I. II. III. ogólnych warunków umowy z dnia 20 sierpnia 1875 i 28 czerwca 1876. Hilary Antoni 2ga imion Podoski i Zygmunt Franciszek 2ga imion Podoski wówczas będą uprawnieni do podniesienia tej sumy, skoro wykażą, iż zostali intabulowani za właścicieli dóbr Ptaszkowy, i że przestrzeń 2 morgi 608 kwadr. sążni pod kolej tarnowsko-leluchowską odstąpiona, jest wolną od wszelkich ciężarów hipotecznych.

O tem zawiadamia się nieznanych z życia i miejsca dobytu wierzycieli hipotecznych Stefana i Gabryelę Zuk Skarzewskich, Dyonizego Wójcikowskiego, Henryka Kurzweila, Wincentego Ligęzę, Romana i Włodzimierza Br. Lewartowskich, Rypsynę Berską, Maryę Kołodziejską, Chaima Leiba Feigenbauma przez edykt i do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. dr. Bersona z podstawieniem adw. Dr. Zielińskiego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz dnia 29 lipca 1876.

(3785 2—3) **Edykt.**

Nr. 2624. Radłowski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Rozy Grossbartowej w kwocie 250 złr. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 417 w Borzęcinie położonej Stanisława Bratha własnej, przedmiotem ksiąg hipotecznych będącej, na dniu 25 września, drugi 20 października i 13 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w lokalu sądowym z tem dołożeniem, że sprzedaż przy trzecim terminie, także niżej ceny szacunkowej w kwocie 1390 złr. ustanowionej nastąpi.

Wadyum wynosi 140 złr

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Radłów dnia 24 czerwca 1875.

(3844 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3208 C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie odbędzie dnia 28 sierpnia 4 i 18 września 1876 r. o godz. 10 zrana celem ściągnienia dla Jakóba Fürszta wierzytelności 40 zł. 80 ct. w a. z pn przymusową sprzedaż realności włościańskiej ciała tabularnego nie stanowiącej w Daliowy pod l. k. 34 położonej dłużnika Piotra Bolika własnej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 700 zł. w. a.

Wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Rymanów dnia 30 czerwca 1876.

(3845 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 295. W dniach 1 września, 5 października i 2 listopada 1876 o 10 godz. rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 33/17 w Kotani ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Markiewicza własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 168 zł. 40 ct. w. a.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Zmigród dnia 26 czerwca 1876.

(3796 2—3) **Edykt.**

Nr. 7273. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Adolfiny Brosz w sumie 840 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności L. 254 w Tarnowie na Strusinie położonej do Dawida i Tauby Berkowiczów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzecim terminie w dniu 18 września 1876 godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3743 złotych reńsk. 62 ct. wal. austr.

Gdyby tej ceny nikt nie ofiarował sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 370 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, Hieronim ks. Sanguszko, Józef Losenau, Ludwika Wittingowa, Wawrzyniec Małutowski i Antonina Małutowska, następnie ci wierzycieli, którzyby po dniu 28 grudnia 1875 do hipoteki realności l. 254 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który w osobie adw. dr. Emila Psarskiego ze substytucyą adw. dr. Piotra Forysta ustanowionym został, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 3 sierpnia 1876.

(3795 2—3) **Edykt.**

Nr. 2978. C. k. sąd obwodowy zawiadamia p. Mendla Sperlinga z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż na prośbę spadkobierców Adama Morawskiego de praes 23 czerwca 1876. l. 2978 zostało celem zaspokojenia sumy wekslowej 24000 złr. w. a. z pn tutejszą uchwałą z dnia 29 lipca 1876 l. 2978 dozwolone egzekucyjne oszacowanie dóbr i adwokacyi Ochotnica i że dla niego adw. kr. Dr. Zieliński kuratorem ustanowiony został.

Nowy Sącz dnia 29 lipca 1876.

(3811 3—3) **Edykt.**

L. 5497. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Maryi Czarneckiej w celu uzyskania sumy 240 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 i $4^1/_2$ w Zniesieniu położonych, na własność dłużnika Jana Strepki intabulowanych na dniu 18go września 1876 r., na dniu 17go października 1876 r. i na dniu 21 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w drodze licytacyi, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej 1530 złr. w. a. na trzecim także i poniżej tejże przedsięwziętą będzie.

Wadyum wynosi 153 złr. w. a., które w gotówce lub w papierach wartościowych według ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej" złożone być ma.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(3743 3—3) **Edykt.**

L. 13937. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 405 w mieście Tarnopolu w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Katarzyny Grubrynowej za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 12 stycznia 1876 roku l. 26767 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15go października 1876 r., włącznie, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 18 lipca 1876.

(3778 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 749. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 25 sierpnia, na dniu 22 września i na dniu 27 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 185/227 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Pawła Kuzyk własnej, w sprawie na rzecz Banku włościańskiego pto. 187 złr. 51 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 40 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3774 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4102. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia Jana Obrochtę, iż w skutek podania Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niemu nakaz zapłaty 100 zł. w. a. na podstawie skryptu dłużnego z dnia 7 lutego 1873 wydano i ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Hoszowi notaryuszowi w Nowymtargu doręczono.

W skutek tego wzywa go Sąd by albo z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wymienił.

Nowytarg dnia 20 czerwca 1876.

(3750 3—3) **Edykt.**

L. 18323. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą z dnia 26 maja 1876, l. 4361 postępowanie konkursowe masy spadkowej Arona Kleina z Andrychowa zniesione zostało.

Kraków dnia 28 lipca 1876.

(3753 3—3) **Edykt.**

L. 3139. Dnia 2 listopada 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności l. 56, 37, 21 i 102 w Koble, Iwana Fedyka, Stefana Pawełczakaj, Dmytra Wasiutyka i Iwana Gergela własnych, ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Józefa Hilda o 504 zł. 85 ct. w. a. z pn.

Realności powyższe będą najpród pojedyńczo sprzedane a gdyby to nastąpić nie mogło razem sprzedane.

Cena wywołania wynosi dla realności l. 56, 350 zł., dla realności l. 37, 200 zł., dla realności l. 21, 480 zł., a dla realności l. 102, 280 zł.

Wadyum wynosi 10$\%$ każdej z powyższych sum.

Realności rzeczone będą przy tym terminie poniżej ceny wywołania sprzedane.

Reszta warunków wolno w tut. registraturze przeglądnąć.

C. k. m. d. Sąd powiatowy

Sambor 30 maja 1876.

(3781 3—3) **Edykt.**

L. 2977. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że na skutek prośby Dr. Juliana Brzezińskiego de praes 23 czerwca 1876 l. 2977 odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym celem zaspokojenia temuż Dr. Julianowi Brzezińskiemu należącej się sumy 6800 zł. m. k. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Ochotnica i Adwokacyi Ochotnica w byłym obwodzie Sądeckim położonych obecnie wedle Dom 433 pag. 109 n. 23 haer. p. Augusta Tetmajera własnych w dwóch terminach t. j. 22 września i 27 października 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr i adwokacyi Ochotnica wedle aktu sądowej detaksacyi 104868 zł. 95 ct. wynosząca, niżej której te dobra w pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane.

Te dobra sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy licytujący winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi okrągłą sumę 10487 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub galic. Banku hipotecznego albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną, lub nareszcie w papierach publicznych przez wys. Rząd zagwarantowanych.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po skończeniu licytacyi wróconem będzie.

W razie, gdyby te dobra w dwóch pierwszych terminach w cenie szacunkowej, lub powyżej niej sprzedane być nie mogły, to na ten wypadek wyznacza się w moc §. 148 i § 152 U. S. i dekr. nadw. z dnia 11 września 1824 r. l. 46612 do wysłuchania wierzycieli hipotecznych względem ustanowienia zwalniających warunków na dzień 27 października 1876 r. o godzinie 4 po południu termin z tem zagrożeniem, że nie stawających tak uważać się będzie, jak gdyby do większości głosów stających przystąpili byli.

Stronom chęć kupienia mającym dozwala się wyciąg tabularny, akt oszacowania dóbr Ochotnicy i adwokacyi Ochotnicy sprzedawać się mających w registraturze sądowej przejrzeć.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, tudzież wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś masę spadkową Mikołaja Ambrożego Kołodziejskiego masę spadkową Sydonii z Siemków Tetmajerowej, dalej z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Mendla Sperlinga, Józefa Kołodziejskiego, Józefa Cepucha, Fryderyka Cepucha i Jana Cebulę tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 czerwca 1876 nabyli jakie prawa hipoteczne na dobrach i adwokacyi Ochotnicy i którym niniejsza uchwała na sprzedaż tych dóbr zezwalająca z jakiegokolwiek powodu nie dosyć wcześnie lub zupełnie nie mogła być doręczoną do rąk ustanowionego kuratora adwokata krajowego p. Dr. Bersona ze substytucyą adw. krajowego p. Dr. Zielińskiego i przez edykta.

Nowy Sącz dnia 29 lipca 1876.

(3789 3—3) **Edykt.**

L. 369. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Hryniowi i Wasylowi Jewdoszczakom pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. z pn. realność tychże ostatnich pod l. k. 28 Rep. nr. 78 w Capowcach położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 6 morgów 278 sążni gruntów w tutejszym sądzie w trzech terminach na dzień 12 września, 9 października i 6 listopada 1876, każdym razem o 9 godz. rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1876.

(3756 3—3) **Edykt.**

L. 1451. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uznaje Iwana Knysza gospodarza z Ostrowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Piotra Knysza z Ostrowa.

Szczerzec dnia 14 marca 1876.

(3792 3—3) **Edykt.**

L. 372. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Maryi Litwinczuk pretensyi w kwocie 89 zł, 19 ct. w. a. z pn. realności tejże ostatniej pod l. k. 70, Rep. Nr. 131 w Lataczu położona składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 5 morgów 656 sążni gruntów, w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 19 września, 17 października i 14 listopada 1876, każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1876.

(3793 3—3) **Edykt.**

L. 1551. Podaje się do publicznej wiadomości że na rzecz Nusima Genauera sprzedaną zostanie realność pod l. 120 w Chołojowie, masy leżącej Teodora Dychty własna w celu zaspokojenia 70 zł. z pn. w terminach 24 sierpnia 1876, 21 września 1876 i 19 października 1876 r.

Cena wywołania 310 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów dnia 12 maja 1876.

(3794 3—3) **Edykt.**

L. 33406. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że Aleksander Miazga przeciw Markusowi Rosset pod dniem 18 czerwca 1876 l. 33406 prośbę o wyznaczenie terminu do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 300 zł. m. k. instr. 341 pag. 317 no. 3 on. w stanie biernym sumy 500 zł. m. k. na części dóbr Czermna ciężącej wniósł, w skutek czego do wykazania usprawiedliwienia lub wykazanego przedłużenia termin do usprawiedliwienia na dzień sądowy 4 września 1876 o godzinie 11 rano wyznaczono.

Ponieważ Markus Rosset z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym przeto ustanawia się dla tego na koszt i szkodę jego kuratora adw. Dr. Raabego z substytucyą adwokata Dr. Schrenzla z którym to kuratorem rozprawa przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się więc niniejszym edyktem Markusa Rosseta by w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3752 3—3) **Edykt.**

L. 1879. Dnia 12 października, dnia 16 listopada i dnia 28 grudnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 365/94 w Czukwi Piotra Burdy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Heny Finslerbusch o 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 727 zł.

Wadyum 73 zł. w. a.

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 13 kwietnia 1876.

(3758 3—3) **Edykt.**

L. 40035. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania skradzionej na poczcie w Weldzierzu ośmioprocentowej książeczki wkładkowej nr. 98 opiewającej, na wkładkę oszczędności 30 zł. w. a. a wystawionej przez Towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie spółkę zarejestrowaną o poręce nieograniczonej dnia 20 stycznia 1876 na imię Tekli Liebieg ażeby książeczkę tę w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi okazali, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za amortyzowaną uznaną będzie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 lipca 1876.

(3754 3—3) **Edykt.**

L. 2593. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego i Maryanny Gillert a względnie prawonabywcy ich Karola Haempla w kwocie 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym w Oświęcimie, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 25 w Oświęcimie położonej dłużników Józefa Karasińskiego i Krystyny Karasińskiej a względnie spadkobierców jej własnej ciało hipoteczne stanowiącej.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za wartość szacunkową lub powyżej tej wartości, na trzecim terminie zaś także niżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa 1619 zł. stanowić będzie pierwsze wywołanie.

Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie złożyć wadyum w kwocie 162 zł. gotówką lub też papierami publicznemi według ostatniego kursu.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim 26 lipca 1876.

(3746 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11146. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Goliger 224 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą będzie na dniu 6 września 1876 r. o godz. 10 przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 1163 w Tarnopolu dłużników Jana i Heleny Dawidowiczów ciała tabularnego nie stanowiącej, pod następującemi sprzedaż ułatwiającemi warunkami:

1 Za cenę wywołania służy cena szacunkowa 1080 zł. w. a.

2. Każdy licytujący przed rozpoczęciem licytacyi złoży zakład 10$\%$ to jest 108 zł. w. a. który nabywcy do ceny kupna wliczony, innym zaś zaraz po licytacyi zwrócony będzie.

3. Przy terminie tym przedmiot za jakąkolwiek cenę będzie sprzedany.

4. Nabywca obowiązany do 60 dni po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej resztę ceny kupna pod rygorem relicytacyi na jego koszt i niebezpieczeństwo i pod przepadłością zakładu na rzecz masy do sądu złożyć, wrazie zaś gdyby wierzyciele hipoteczni przed umowionym czasem pieniędzy przyjąć nie chcieli, winien długi na przedmiocie ciążące do wysokości ceny kupna na siebie przyjąć.

5. Po wypełnieniu warunków tych ciążące na przedmiocie podatki i daniny publiczne na cenę kupna przeniesione zostaną a nabywcy dekret własności wydany, i on w posiadanie nabytej realności wprowadzony będzie.

6, Protokoły opisania zastawnego i ocenienia można w registraturze sądowej przejrzeć, wyjaśnienia zaś co do podatków w c. k. urzędzie podatkowym zaczerpnąć.

Tarnopol dnia 2 sierpnia 1876.

(3827 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 16092. Celem nadania stypendyum w kwocie 600 zł. w. a. przeznaczonego na podróż naukową dla agronoma, który ukończył c. k. Akademię rolniczą w Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkurs:

Chcący się ubiegać o takowe winn wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 1 daździernika r. b.

Do podań należ dołączyć:

1. Metrykę urodzenia.
2. Wszystkie świadectwa c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu.
3. Świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego.
4. Plan zamierzonej podróży naukowej, nakoniec;
5. Własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż w ciągu podróży będzie składał Wydziałowi krajowemu sprawozdania z zajęć swych co kwartał, a po ukończeniu podróży przedłoży wyczerpujące sprawozdanie ogólne oraz będzie się starał uzyskać posadę w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 8 sierpnia 1876.

(3841 1—3) **Edykt.**

L. 4569. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadami, że realność w Stanisławowie pod l. k. 99¼ położona, do spadkobierców Rozalii i Marcina Chorzemskich należąca celem zniesienia wspólnej własności, przez publiczną licytacyę w tymże sądzie na dniu 31 sierpnia, 21 września i 19 października 1876 o godz. 10 zrana sprzedaną będzie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi suma 4814 zł. 30 ct. 2. Wadyum wynosi 482 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt szacunkowy są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stanisławów 24 czerwca 1876.

(3842 1—3) **Edykt.**

L 1362. C k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako Sąd handlowy zawiadamia niniejszym edyktem, że na prośbę Wolfa Arnolda wydany został uchwałą z dnia 8 lipca 1874 l. 6943 panu Napoleonowi Janiszewskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Napoleona Janiszewskiego nie jest wiadomem, ustanowił Sąd dla niego celem doręczenia mu powyższego nakazu zapłaty uchwałą równoczesną kuratora adw. Dr. Heynego ze substytucyą adw. Dr. Holzera.

Wzywa się przeto pana Napoleona Janiszewskiego, aby w czasie należytym środki obrony swej ustanowionemu kuratorowi podał, lub też innego zastępcę sobie wybrał i sądowi wymienił i w ogóle wszystkie środki prawne do obrony służyć mogące, przedsięwziął, inaczej następstwa niepomyślne zaniedbania swego, sam sobie będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 26 lutego 1876.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz.  galic. kolej
Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 4266.

Od dnia 1[go] **września** r. b. przewóz osób i towarów w ruchu lokalnym, a od dnia 1[go] października r. b. również i w ruchu łącznym austryackim odbywać się będzie podług **taryf nowych,** ułożonych podług systemu metrycznego.

W tymże samym terminie znosi się obowiązująca obecnie taryfa z maja r. 1872, wraz z wszelkiemi dodatkami do niej przydanemi jako też z wyjątkami od dodatku ażja.

Egzemplarzy tych nowych taryf, wydanych w dwóch zeszytach a mianowicie:

a) dla przewozu osób i połączonego z tem przewozu rzeczy,
b) dla przesyłek pospiesznych i towarowych, nabyć można za cenę 1 złr. od jednego zeszytu tak w biurze komercyalnem dyrekcyi ruchu we Lwowie, jak i na wszystkich stacyach i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, w sierpniu 1876 r.

Generalna Dyrekcya.

(3851 1—2)